

Pożegnaliśmy Leona Zdanowicza

Łobez
Resko
Dobra
Węgorzyno
Radowo Małe

tygodnik łobeski

GAZETA POWIATOWA Nr 24 (388) Rok VII 16.06.2009 r. Cena 2,00 zł (w tym 0% VAT) ISSN 1643-5761

Burmistrzu, Klaudio i ty koniu – nie idźcie tą drogą!

Wybory do Parlamentu mamy za sobą, ale do pewnej sprawy wracamy, by pokazać czego robić w kampanii nie należy. Przed wyborami dotarła do nas widokówka wyborcza podpisana przez burmistrza Łobza Ryszarda Solę. Zachęcał w niej do głosowania na kandydata PO Piotra Jedlińskiego. Wszystko byłoby w porządku, bo każdy może popierać kogo chce, ale w tym przypadku pojawiają się wątpliwości.



Boże ciało w Karwowie



**KREDYTY GOTÓWKOWE
I KONSOLIDACYJNE NA SPŁATĘ
ZADŁUŻEŃ W INNYCH BANKACH**

Biuro Multika: Łobez,
ul. Kościelna 2A (wejście od Pl. 3 Marca)
Tel. 091 39 76 210

OPTYK

PRACOWNIA OPTYCZNA

M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

**LEKARZ OKULISTA
WTORKI, CZWARTKI**

Adres:
73-150 Łobez, ul. Ogrodowa 4E
tel./fax (091) 397 43 76

Rozpoczyna się walne „Jutrzenki”

Zaproszył i usnął

Sarmata awansuje do IV ligi

**HURTOWA SPRZEDAŻ
OLEJU
NAPĘDOWEGO**

**Dostawy GRATIS !!!
Auto cysterna**

Węgorzyno tel. 601 301 602

**BETON
TOWAROWY**

BETMIX

- transport, rozładunek
- pompowanie betonu
- bloczki betonowe
- pustaki keramzytowe
- ogrodzenia betonowe
- stropy Teriva
- nadproża

ul. Górna 4 • NOWOGARD

www.betmix.ibb.pl

e-mail: biuro@betmix.ibb.pl

Tel. 091 392 20 20,
kom 0 600 418 940, 0 600 417 672

KOZŁOWSKI
www.jmmk.pl
ŚWIAT SAMOCHODÓW



Kazimierz Rynkiewicz

Zadumałem się nad dalszym losem Łobza po przeczytaniu relacji z obrad rady miejskiej, na której rozpatrywano skargę państwa Parchimowiczów na niemożność uzyskania zezwolenia na podłączenie wody do działki, na której chcą postawić dom. Działka jest budowlana i znajduje się w granicach miasta. Składając skargę państwo Parchimowiczowie ujawnili, że w Łobzie nie ma wody. To znaczy, że jak się podłącza, to w rurach spadnie ciśnienie i wody zabraknie innym. Włosy zjeżyły mi się na głowie i całym mój optymizm i wiara w potencjalny rozwój miasta przysły jak bańka mydlana. To przecież jest XXI wiek, a Łobez nie jest położony na Śnieżce. Pierwszy raz spotkałem się z takim problemem, że jakieś miasto nie chce się urbanizować, bo ciśnienie w rurach spadnie. Takie oświadczenia władz i przedsiębiorstwa wodociągowe powin-

Łobeski horror pod tytułem „Walka o wodę”

ny zostać natychmiast zdementowane lub władze owe (ratusza i przedsiębiorstwa) powinny podać się do dymisji. Bo co będzie, jak dowiedzą się o tym potencjalni inwestorzy? Kto tu przyjdzie otwierać jakiś zakład, gdy usłyszy, że owszem, ale tylko taki, który nie będzie zużywał za dużo wody, bo ciśnienie spadnie na osiedlu Książąt Pomorskich. Produkować oranżadę – owszem, ale w proszku, bo już nie w butelkach, i żeby pracownicy za często rąk nie myli.

To po prostu jakiś horror! To tłumaczenie niskiego ciśnienia suszą, upałami, podlewaniem ogródków, pagórkowatością terenu itp. Dobrze, że chociaż radni założyli w sali klimatyzację, bo chyba by im się opony przegrzały od tego tłumaczenia. No dobrze, ale co mają powiedzieć ci, co mają chłodzenie wodą? A jak zabraknie w chłodnicach płynu, to co? Przecież wszyscy nie pomieścimy się w sali obrad.

Jak pamiętam, problemy z wodociągami są od lat; a to jakąś pętlę wodociągową nie tak wykonano na

wsi i woda nie chciała krążyć, a to ciśnienie słabe, a to przedsiębiorstwo nie potrafi przedłożyć poprawnego wyliczenia kosztów i tylko podwyższa ceny wody. Mam proste pytanie – czy jak prezes Misiun wybudował dom, to będzie miał w nim wodę, czy nie będzie? Jeżeli on ma mieć, to mają też mieć Parchimowiczowie i koniec, kropka. A w razie słabego ciśnienia to powinien zakręcić swój kran, by inni wodę mieli, bo – po pierwsze: to on jest na służbie u podatników i w pierwszej kolejności powinien o nich dbać, a później o siebie, bo dom wybudował za dochody, na które oni się złożyli, bo przecież mu nie nakapało z kranu, po drugie – miał wiele lat na to, by problem postawić i doprowadzić do jego rozwiązania. Gdyby pan prezes miał jakieś wątpliwości, to zadam pytanie uzupełniające – dlaczego inne miasta i miasteczka nie mają takich problemów?

Pytanie do władz wszelakich obecnych i poprzednich – kto wydał pozwolenie na budowę osiedla Książąt Pomorskich i domów na Szopena

i Szymanowskiego, bez zaplanowania rozbudowy stacji i sieci wodociągowej?

Pytanie do władz obecnych – dlaczego wydały około miliona złotych na budowę dwóch sztucznych boisk, wiedząc, że są takie problemy z wodą w mieście.

Pytanie do inspektora Ewy Ciechańskiej – jakie to sukcesy „wodociągowe” miała za swojej kadencji burmistrz Halina Szymańska, że teraz w nagrodę dostała pozwolenie na przyłączenie, a państwu Parchimowiczom się odmawia. Jeżeli nie miała, to nie zasłużyła na wodę, czyli zabrać pozwolenie i dać Parchimowiczom. Porządna władza sobie na końcu. Najpierw służba mieszkańcom.

Gdyby fachowcy mieli problemy z wpływaniem wody pod górkę, zostaje zaprosić do Łobza Jeana-Jacquesa Annauda, reżysera filmu „Walka o ogień”, by nakręcił „Walkę o wodę”. Może przynajmniej z tego byłoby jakieś pieniądze, bo o normalnym rozwoju miasta chyba możemy zapomnieć. Ale czy możemy?



Magdalena Mucha

Są w tym mieście ludzie, którzy Leona Zdanowicza znali dłużej ode mnie, lepiej, byli Jego przyjaciółmi... Gdy przejechałam do Łobza, w zasobach Internetu natrafiłam na „Łabuzia”. To właśnie z niego czerpałam wszystkie informacje, dotyczące Łobza i powiatu łobeskiego. Tylko tam mogłam odnaleźć historię tego miejsca, zapoznać się z pięknem i czytać artykuły ludzi związanych z tym miejscem, a także poezję. To właśnie dzięki „Łabuziowi” powoli zakorzeniałam się na ten nowej wówczas dla mnie ziemi. Później, znając już wszystkie internetowe wydania Okazjonalnika, poznałam człowieka, który na, zdawałoby się jałowej ziemi, porwał się na wydawanie czasopisma literackiego. Tego typu czasopisma bory-

Leon

kają się z problemami, nawet jeśli obejmują rynek ogólnopolski, przecież ludzie wolą czytać o materii, nie o duchu. Nie raz, widząc moje teksty, zarzucał mi, że wyzbyte są emocji. Emocje – to, to co kształtuje obraz widzenia świata. Jeśli emocje przefiltrowane są przez rozum, tracą na swojej ekspresji, a przez to i na prawdzie – tłumaczył mi, używając swojego specyficznego języka, języka, który niektórych drażnił, a dla niektórych był niezrozumiały. Nienawidził gnuśności i nienawidził zakłamania, zakłamanie nazywał też przyczesane emocje. Żądał wręcz nazywania prawdy po imieniu, nie myląc prawdy z opinią większości.

Współzałożyciel i główny filar „Łabuzia” „przeszczepiony” tu z Kresów, rozpaczliwie, niby ten łabuź, chwycił swoimi kłaczami grudki ziemi, by móc się zakorzenić. Ale żeby się zakorzenić, należy poznać prawdziwe oblicze tej ziemi, sięgnąć do jej historii, tworzyć współczesność i dbać o przyszłość, a to wszystko w zwierciadle prawdy,

z działaniem czystego serca i honoru. Nie dla własnej korzyści, nie dla chwały i sławy, pieniędzy i wspaniałego domu – dla tej ziemi. Dla nowej Ojczyzny i Ojczyzny-Pepowizny nowych pokoleń Polaków urodzonych tutaj. Brak myślenia, bierność poddawanie się ogólnym nakazom, brak miłości w końcu do tej ziemi nazywał służalstwem. Nie trawił wiernopoddaństwa, pańszczyźnianego umysłu, ugrzecznienia, ułożenia, wkomponowania się w ciasne mundurki skrojone na miarę, mundurki, które nie wytrzymały w zetknięciu się z problemem, bo podszyte fałszem.

Gardził szarym tłumem poddającym się fali, cenil indywidualność, bo wszak ona nadaje nowy styl, nowy kierunek, świeże spojrzenie.

Tacy ludzie jak Leon, póki żyją niektórych drażnił, niektórzy przechodzą obojętnie, ale gdy ich zabraknie, powstaje bolesna pustka, zaskoczenie i konieczność zamyślenia się i przemyślenia. Nie mówię żegnaj Leonie, mówię - do zobaczenia w lepszym świecie.



Gazeta Powiatowa

Redakcja:

Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532),
Magdalena Mucha (tel. 512 138 741)

Reklama: tel. 512 138 349

Adres redakcji:

73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (091) 3973730.

E-mail: tygodniklobeski@wp.pl
www.tygodniklobeski.go.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927
Nakład: 1300 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”, „wieści świdwińskie”.

Skład i druk: WPPP - Łobez, tel./fax (091) 39 73 730.

Rozpoczyna się walne „Jutrzenki”

Dzisiaj, obradami w Węgorzynie, rozpoczyna się walne zgromadzenie członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Jutrzenka”.

Walne zgodnie z przepisami zostało podzielone na trzy części. Obrady pierwszej części odbędą się dzisiaj, 16 czerwca (wtorek) w Węgorzynie o godz. 17.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy. Druga część obrad walnego odbędzie się 18 czerwca (czwartek) w Resku o godz. 17.00, w Gimnazjum przy ul. Prusa 2. Obrady trzeciej części walnego odbędą się 20 czerwca (sobota) w Łobzie, o godz. 9.00 w Domu Kultury.

W porządku obrad, po ich otwarciu i załatwieniu spraw regulamino-



wych, ódziedelcy wysłuchają sprawozdań: działalności Rady Nadzorczej i Zarządu za rok 2008 oraz sprawozdania finansowego Spółdzielni za 2008 rok wraz z przedstawioną opinią biegłego rewidenta.

Później odbędzie się dnad tymi sprawozdaniami. Na podstawie tych sprawozdań zdecydują o udzieleniu absolutorium prezesowi Zarządu Jolancie Wasielewskiej oraz członkom Katarzynie Rzepkow-

skiej i Zdzisławowi Błaszczkowi.

W kolejnej uchwale zdecydują o wysokości sumy zobowiązań, do jakiej Spółdzielnia może je zaciągnąć w roku 2009/2010, w sprawie podziału nadwyżki bilansowej za 2008 r. z pozostałej działalności gospodarczej oraz w sprawie powołania Komisji Statutowej.

Odczytanie protokołu Komisji Wnioskowej i wolne wnioski zakończą obrady. (r)

Zaproszył i usnął

(ŁOBEZ). Chwilę grozy przeżyli mieszkańcy budynku przy ul. Komuny Paryskiej nr 1 w minioną środę. Z mieszkania na poddaszu zaczęły wydobywać się kłęby dymu.

Stanisław I. najprawdopodobniej, po spożyciu alkoholu usnął z zapalonym papierosem. Od papierosowego żeru zajął się fotel, na którym siedział lokator, a od fotela - szafa.

Łobeska straż Pożarna otrzymała zgłoszenie o pożarze o godz. 18.55, policja o 19.05. na miejscu zdarzenia spotkały się trzy wozy strażackie, karetka pogotowia ratunkowego i pogotowie energetyczne.

Pożar nie był duży, nie ewakuowano więc pozostałych lokatorów. Z mieszkania wyprowadzono tylko

psa. Efektem zaproszenia ognia jest spalony fotel, nadpalone drzwi szafy, okopcone ściany i zalanie.

Wstępne szacunkowe straty obliczono na 10 tys. zł, szczegółowe będą znane dopiero po wycienieniach administratora obiektu.

Lokator w tej chwili umieszczony jest w Runowie w ośrodku dla bezdomnych „Diogenes” i mieszkać tam będzie do czasu, aż gmina

wyremontuje mieszkanie. Jak nam powiedział wiceburmistrz Ireneusz kabat, przy okazji remontu polegającego na skuciu i położeniu nowych tynków i pomalowaniu mieszkania, gmina wykona toaletę, której do tej pory w lokalu nie było.

Nieodpowiedzialnemu lokatorowi zostanie postawiony zarzut z art. 82 KK – zaproszenie ognia i spowodowanie zagrożenia. mm

Spaw-AluStal Łobez

Spawanie aluminium,
metali kolorowych,
ogrodzenia kute.

Łobez, ul. Waryńskiego 14
Tel. 790 540 507

KOSTKA GRANITOWA

SZARA • KOLOROWA
TEL. 0 502 770 750

Usługi Remontowo Budowlane

◊ Fachowość ◊ Doświadczenie
◊ Solidność ◊ Gwarancja

Wawrzyniec Lubert
Tel. 886 617 517
Tel. 091 39 78 159

LOMBARD-KOMIS DEBECIK

Łobez
Kościelna 6f
tel. 0 609 918 787
www.debecik.eu

- pożyczki pod zastaw od 0,3 %
- skup i sprzedaż złota
- AGD/RTV
- automaty do gier
- telefony i akcesoria GSM
- naprawa telefonów komórkowych po zalaniu i upadku, SIM-LOCKI
- doładowania

**SZUKAM
DO WYNAJĘCIA
MAGAZYNU**
minimum 300 mkw.
w Łobzie lub
w okolicy do 10 km
TEL. 509 760 110

USŁUGI POGRZEBOWE

Rok zał. 1991 Jerzy Furmańczyk

**ZARZĄDZANIE CMENTARZEM
W ŁOBYE**

tel. 0 602 350 318, 39 70 397

Dobra, ul. Ofiar Katynia, tel. 091 39 14 441
Nowogard biuro: ul. Cmentarna 1a, tel. 091 39 21 466,
fax 091 39 21 767 - całodobowo
TEL. CAŁODOBOWY - 0602 350 318, 0692 354 065

Zamówienia na telefon z dostawą do domu

SALON KOSMETYCZNY
Imperium urody

nowość:
- MAKIJAŻ PERMANENTNY
- BIOTATUAŻ

USŁUGI:
• TIPSY
• MANICURE
• PEDICURE / KLAMRY
• MAKIJAŻ
• WIZAŻ
• DEPIILACJA
• KOLCZYKI
• HENNA I REGULACJA

tel. 0 503 085 311
tel. 0 506 722 218
Łobez, ul. Obr. Stalingradu 20 A

KOMINKI
TECHNIKA GRZEWCZA
HYDRAULIKA

Relaxbud
Ploty, ul. Słoneczna 6
tel./fax +48 913 852 222
kom. 0 501 106 820

Idealne miejsce
na wasze wymarzone
wesele
tel. 506 016 130
www.centrum-wesela.pl

Reklama
Tel./fax 091
3973730

SERWIS KLIMATYZACJI

w samochodach osobowych i ciężarowych, ciągnikach rolniczych, kombajnach

NA MIEJSCU U KLIENTA
tel. 502 770 750

USŁUGI TARTACZNE I STOLARSKIE

Wykonujemy wyroby drewniane:

ogrodzenia,
ławki, stolarka



Święciechowo 3/3, 72-315 Resko
Tel. 888 275 222

USŁUGI KOPARKĄ (wędką) I SPYCHACZEM

• **Kopanie:** stawów, zbiorników wodnych.
• **Równanie terenu, pod budowę**
Jarosław Ogrodowski, Świdwin
Tel. 502 992 270, 602 464 984

Gabinet Kosmetyczny

Rok założenia 1988

Masaż i akupresura

Kontakt, miejsce i umawianie wizyt Gabinet Kosmetyczny w Nowogardzie ul. Zielona 3 tel. 091 392 07 14

Ponadto polecamy SOLARIUM w systemie SLI INTENSIVE, bezbolesne przekłuwanie uszu i innych części ciała, zabiegi kosmetyczne, hennę, depilację, świecowanie uszu.

Zapraszamy Czynnie codziennie do 20.00

WIERCENIE

studni głębinowych i otworów pod pompy ciepła
tel. 695 100 700

UTYLIZACJA ETERNITU I PAPY

MATERIAŁY BUDOWLANE

Małgorzata Orłowska
Ul. Toruńska
78-500 Drawsko Pom.
Tel/fax 094 363 30 89

Pożegnaliśmy Leona



Wczoraj na cmentarzu łobeskim rodzina, przyjaciele i znajomi wzięli udział w Mszy świętej za spójność duszy Leona Zdanowicza. Zmarł w sobotę, 13 czerwca. Niech ten spójność będzie mu dany, bo żył niespokojnie i niepokornie. Słowem żegnał go Ludwik Cwynar, opiekun i towarzysz jego cierpienia w chorobie do ostatnich dni. Dziękuję Ci Ludwiku za tę opiekę i te słowa. O Leonie przyjdzie nam jeszcze wspominać, bo to kłaczka i łabuź i legenda. *Kazik*

* * *

Żegnamy dziś kumpla i przyjaciela, ojca i rodzica zastępczego, brata i wujka.

Leon Zdanowicz – człowiek o bogatym życiorysie, pasjonat, ekscentryk, poeta, prozaik, satyryk, wydawca, działacz kultury w najlepszym tego słowa znaczeniu. Zawsze człowiek osobny, niestandardowy, inny, zbuntowany, antyinstytucjonalny, a więc wolny, kontestator, opozycjonista, kiedy innym jeszcze się nie śniły bunty, zwłaszcza w pojedynkę. Zszargany przez życie, świat, los... A pod pozornie gruboskórną powierzchownością i takimż językiem – człowiek wrażliwy, poraniony, rozumiejący jak nikt ludzi nieprzystosowanych. Wciąż młody, poszukujący, pewien swego i rozedrgany w wątpliwości, impulsywny i nagle refleksyjny, dumny i natrafiający na upokorzenia. Takimi oksymoronami można by Go długo charakteryzować.

Już w podstawówce składał jakieś wiersze uszczypliwie opisujące świat i ludzi. W zawodówce założył kabaret, potem uczył się, czytał, wyjeżdżał i wracał. Wkraczając w dorosłość, wkroczył w chorobę. Znany Go z heroicznego jej pokonywania. Jako ostatni z łobeskich Sybiraków dopiero niedawno dostał rentę. Skończył studium teatralne, więc łatwo mu było animować klub „Pigmej”, potem „Gladiator”. Kiedy tamta aktywność przeszła do legendy, założył „Łabuź”; drukował debiutantów i znanych autorów.



Rozsławił Łobez daleko poza jego oplotkami.

Na dobre wszedł do literatury 40 lat temu, debiutując na łamach „Głosu Szczecińskiego” opowiadaniem „Coś okrągłego”, od razu nagrodzonym. Tworzy w szczecińskim Klubie Młodych Pisarzy ZMW. Publikują Go w ośmiu kolejnych almanachach przez 8 lat. Tę Jego aktywność odnotowano w encyklopedii „Literatura polska”.

Tu chciałbym zacytować tylko jeden z licznych listów kondolencyjnych autorstwa prof. Andrzeja Lama:

„Zawsze będę pamiętał o Nim, o Jego oddaniu wyższemu celom, które równie głęboko pojmował, co odczuwał. Budził szacunek Jego szacunek dla wiedzy bez zatracenia tego, co było w Nim spontaniczne i naturalne. I wielka bezinteresowność, która kazała Mu pamiętać bardziej o innych niż o sobie. I jeszcze męstwo, z jakim znosił cierpienie. Trudno uwierzyć, że odszedł. *Andrzej Lam*”

W latach osiemdziesiątych prowadzi Leon z żoną w Myszkowice rodzinny dom dziecka. Zamieszkuje go 11 osób. Gdy dzieci się usamodzielniały, wraca na łobeskie śmieci. Tułaczkę po mieszkaniach pełnych barier kończy przy Placu Spółdzielców.

Na biurku leżała tam zawsze otwarta mała Biblia. Niech nie dziwi nas werset z Leonowego poematu „Łabuź”:

„Mam swoje miejsce obok Pana ten barłóg trawy mokry rosą”

Wieczne odpoczywanie racz Mu dać, Panie!



PROWADZIMY UBEZPIECZENIA:

kommunikacyjne, majątkowe, osobowe, finansowe.

NOWOŚĆ! Nowe ubezpieczenie wyjazdów za granicę "Gamma 4" - pokrycie kosztów leczenia za granicą.

UWAGA ROLNICY! Obowiązkowe ubezpieczenie upraw z dopłatą z budżetu państwa.

PTU Łobez, ul. Wybickiego 5/15
tel. 091 397 59 93, 091 397 40 31



OPONY

NOWE, BIEŻNIKOWANE I UŻYWANE

DO SAMOCHODÓW: OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH
MASZYN BUDOWLANYCH I ROLNICZYCH ORAZ MOTOCYKLI

AKCESORIA DO KÓŁ • FELGI ALUMINIOWE I STALOWE
USŁUGI WULKANIZACYJNE • USŁUGI WARSZTATOWE
POMPOWANIE KÓŁ AZOTEM

SERWIS KLIMATYZACJI SAMOCHODOWYCH
OZONOWANIE - ODKAŻANIE WNETRZA I PRZEWODÓW
DOPROWADZAJĄCYCH POWIETRZE

ŁOBEZ, ul. Waryńskiego 15 WĘGORZYNO, wylot na Chociwel RECZ, ul. Kolejowa 50
tel. 091 397 40 56, 0508 050 008 tel. 602 585 204 tel. 0509 772 054
e-mail: info@tympol.pl www.tympol.pl

Burmistrz, Klaudio i ty koniu – nie idźcie tą drogą!

Wybory do Europarlamentu mamy za sobą, ale do pewnej sprawy wracamy, by pokazać czego robić w kampanii nie należy. Przed wyborami dotarła do nas widokówka wyborcza podpisana przez burmistrza Łobza Ryszarda Solę. Zachęcał w niej do głosowania na kandydata PO Piotra Jedlińskiego. Wszystko byłoby w porządku, bo każdy może popierać kogo chce, ale w tym przypadku pojawiają się wątpliwości.

Po pierwsze – burmistrz na wyborczej ulotce użył wizerunku naszej Miss Polski Klaudii Ungermań, siedzącej na koniu, a w górnym jej rogu umieścił herby Łobza i Powiatu Łobeskiego. Ta cała oprawa, włącznie z użyciem tytułu burmistrza, dla słabo zorientowanych wyborców (a tacy są, o czym świadczy chociażby wynik Sławomira Nitrasa*), mógł sugerować, że jest to oficjalne poparcie udzielone przez władze Łobza. Takiego oficjalnego poparcia z urzędu być nie mogło, bo urząd to urząd i służy wszystkim obywatelom, bez względu na poglądy polityczne. Ale wrażenie zostało stworzone.

Druga uwaga dotyczy treści. Jest ona sformułowana w formie półpry-

watnego listu do mieszkańców, z prośbą o poparcie: „Ja i wielu mieszkańców Łobza popieramy Piotra Jedlińskiego, kandydata Platformy Obywatelskiej do Europarlamentu. Znam go od wielu lat. Wiem, że można na nim polegać. Rzetelny, skutecznie realizuje zadania, których się podjął. Ciebie też nie zawiedzie. Potrzebujemy pieniędzy na rozwój turystyki, budowę nowej kanalizacji, poprawę bezpieczeństwa w mieście, ochronę naszych jezior i lasów. Wierzę, że z pomocą Piotra Jedlińskiego zdobędziemy potrzebny kapitał. Potrzebujemy jednak poparcia”.

Sformułowanie: „Ja i wielu mieszkańców Łobza popieramy...” brzmi tak, jakby pan Jedliński był w Łobzie, przyjaźnił się z mieszkańcami i należy go poprzeć. Zaczęłam zastanawiać się, kim jest ów pan, że „wielu mieszkańców go popiera”, a ja go nie znam. Czyżby coś przeoczył? Ze znajomymi zabawiliśmy się w zgadywanke. Ja stawałam na leśnika, bo „czyste rzeki, jeziora i lasy”, co zostało powtórzone dwa razy. Ani chybi nasz burmistrz leśnik znają brata łatę leśnika Jedlińskiego, bo wszak ta bracia zna się przecież. Nie z jednej dziupli jadają.

Odpowiedź przyszła w nieoczekiwany sposób. Będąc w Kołobrzegu przypadkiem (a może i nie) znalazłam w klatce bloku widokówkę: Płynie rzeka a po niej kajakerze. Gdy owróciłem, przeczytałem: „Ja i wielu mieszkańców regionu popieramy Piotra Jedliń-

skiego (...). Znam go od lat. Wiem że można na nim polegać”. I tu go znalazłem - zdziwiłem się. Dalej w tekście o rzekach, jeziorach i przyrodzie. Podpisał: Waldemar Miśko – Burmistrz Miasta i Gminy Karlino. Ale żeby tylko, również: Przewodniczący Związku Gmin i Powiatów Dorzecza Parsęty, Przewodniczący Konwentu Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów Województwa Zachodniopomorskiego.

No i wszystko prawie by się wyjaśniło, gdyby nie to, że ja nadal nie wiedziałem, kim jest kandydat. Zna go w Łobzie, zna go w regionie, a mnie nikt nie raczył z nim zapoznać. Sfrustrowany, że coś ważnego mnie ominęło, pozostało mi samemu poznać tak popularnego kandydata. Gdy „wrzuciłem” go w internetową wyszukiwarkę, okazało się, że pan Piotr Jedliński jest... sekretarzem urzędu miejskiego w Koszalinie.

A co do tego ma nasza Miss Polski panna Klaudia? Gdzieś tam przewinęło mi się przez głowę, że Miss ma pewne zasady, powinności i etykietę. Że może brać udział w imprezach sportowych i charytatywnych, ale pewnych rzeczy robić nie powinna. Do takich zapewne należy udział w kampaniach politycznych. Może jest młoda i nie wie, więc jej podpowiadam. Korona do czegoś zobowiązuje. Chyba, że chodzi tu związek między tym, że burmistrz Sola przyznał pannie Klaudii 10 tys. zł nagrody za zdobycie tytułu, a ona teraz czuje się zobowiązana. Podpowiadam więc jej, że nie musi, bo owe 10 tysięcy to pieniądze podatników, a więc wszystkich mieszkańców, więc raczej im powinna szacunek okazywać, między innymi trzymając się z dala od takich imprez jak powyższa.

A koń? No cóż... Jemu wybaczę, gdyby zagłosował na Platformę, albowiem może nie wiedzieć, co czyni. Chociaż, jak mi szepnęła na ucho, w niedzielę pobiegł się zrelaksować i do lokalu wyborczego nie dotarł.

Kazimierz Rynkiewicz

*NITRAS Fragment artykułu „Delfin na dworze Platformy” („Rzeczpospolita” z 3.10.08)

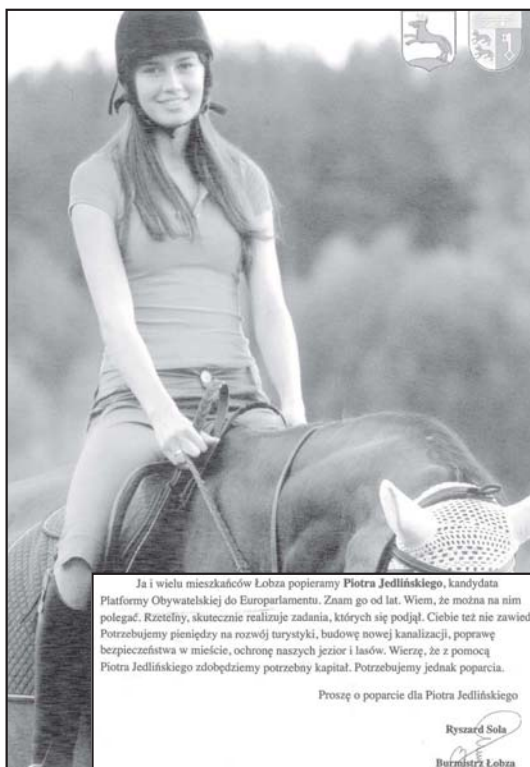
Byłe wygrać

Dość dziwnie musiało to zabrzmieć w ustach szefa szczecińskiej Platformy, który zdominował jej strukturę lokalne swoimi ludźmi. Jego człowiek został w spektakularny sposób prezydentem Szczecina. Piotr Krzystek wygrał wybory wysoko w znacznej mierze dzięki bezwzględności Nitrasa.

Ten bowiem nie zawałał się użyć pomówienia i zaryzykować przegranego procesu. – Był tydzień do wyborów i wiedzieliśmy, że mamy jeden słaby punkt. Kontrowersję wokół mieszkania komunalnego, które zostało Krzystkowi przyznane. Wyciągnął to PiS – opowiada Nitras. – Ich kandydatką była Teresa Lubińska. Było tylko kilka godzin, żeby im „odać”. Posadziłem kilka osób przed komputerami i kazałem szukać. No i znaleźliśmy: sprawę umorzenia przez Ministerstwo Finansów długów pewnego działacza Samoobrony. Gdy oskarżałem o to Lubińską, wiedziałem, że to nie ona podejmowała decyzję, i że potem będę pewnie musiał przeproszać. Ale efekt został osiągnięty – opowiada mi, a ja po raz pierwszy chyba słyszę tak szczerze i tak cynicznie wyznanie działacza Platformy.

Proces przegrał i musiał przeproszać, a gdy był w studiu telewizji szczecińskiej podczas wieczoru wyborczego, musiał spokojnie wysłuchać, jak na wieść o zwycięstwie jego kandydata połowa publiczności w studiu wstała i skandowała: „Nitras kłamca”.

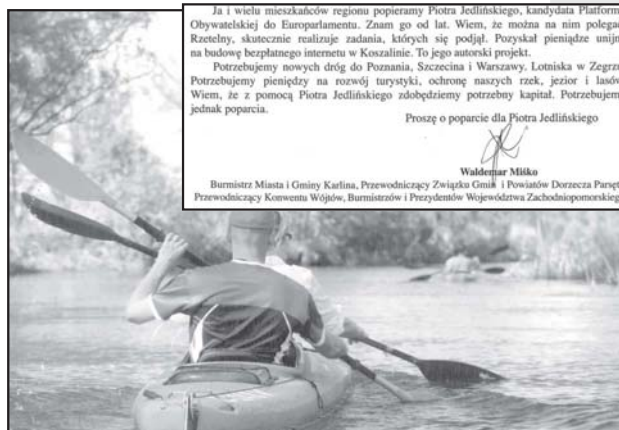
Jak podała wczoraj Telewizja Szczecińska, Nitras przegrał kolejny proces, tym razem z urzędnikiem Urzędu Marszałkowskiego. W czasie niedawnej kampanii wyborczej rozwiesił w całym regionie plakaty przy drogach nie mając na to pozwolenia. Poparło go ponad 100 tys. osób. Bez komentarza.



Ja i wielu mieszkańców Łobza popieramy Piotra Jedlińskiego, kandydata Platformy Obywatelskiej do Europarlamentu. Znam go od lat. Wiem, że można na nim polegać. Rzetelny, skutecznie realizuje zadania, których się podjął. Ciebie też nie zawiedzie. Potrzebujemy pieniędzy na rozwój turystyki, budowę nowej kanalizacji, poprawę bezpieczeństwa w mieście, ochronę naszych jezior i lasów. Wierzę, że z pomocą Piotra Jedlińskiego zdobędziemy potrzebny kapitał. Potrzebujemy jednak poparcia.

Proszę o poparcie dla Piotra Jedlińskiego

Ryszard Sola
Burmistrz Łobza



Ja i wielu mieszkańców regionu popieramy Piotra Jedlińskiego, kandydata Platformy Obywatelskiej do Europarlamentu. Znam go od lat. Wiem, że można na nim polegać. Rzetelny, skutecznie realizuje zadania, których się podjął. Potrzebujemy pieniędzy na budowę bezpłatnego internetu w Koszalinie. To jego autorski projekt.

Potrzebujemy nowych dróg do Poznania, Szczecina i Warszawy. Lotniska w Zegrzu. Potrzebujemy pieniędzy na rozwój turystyki, ochronę naszych rzek, jezior i lasów. Wiem, że z pomocą Piotra Jedlińskiego zdobędziemy potrzebny kapitał. Potrzebujemy jednak poparcia.

Proszę o poparcie dla Piotra Jedlińskiego

Waldemar Miśko

Burmistrz Miasta i Gminy Karlino, Przewodniczący Związku Gmin i Powiatów Dorzecza Parsęty, Przewodniczący Konwentu Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów Województwa Zachodniopomorskiego

Boisko albo mieszkania

(WĘGORZYNO). Coraz więcej emocji wywołuje budowa boiska w tej gminie. Gdy z jednej strony przewodnicząca Rady Osiedlowej, a zarazem prezes klubu „Sparta” Joanna Stasiak apelowała, aby radni nie szczydzili środków na budowę Orlika, radny Jan Mazuro przypomniał, że gmina ma w planie jeszcze budowę mieszkań socjalnych, a na budowę Orlika zakładano kwotę około miliona. W przeciwnym razie gmina miała zrezygnować. Sołtys Zbigniew Sobczyk z kolei stwierdził, że Orlik w Węgorzynie jest przesytem.

Podczas sesji Rady Miasta pod obrady został wprowadzony punkt dotyczący dodania do budżetu przeznaczonych na budowę Orlika kolejnych 175 tys. zł. Tak kwota spowolniałaby, że koszt budowy przewyższyłby zakładaną wcześniej sumę.

–Po dopłacie Orlik miałby kosztować 1.207 tys. zł. Z tego wynikałoby, że gmina musiałaby wyłożyć około 550 tys. zł środków własnych, czyli 45 proc. na budowę Orlika. Komisje stanęły na stanowisku, że pozostawiamy poprzednią kwotę. Było 12 ofert i wiemy, że jedna była niższa od miliona. Pozostałe były wyższe o 20 proc. od tego, co przyjmowaliśmy w budżecie. Teraz okazuje się, że nie milion, a 1.200 tys. zł – powiedział radny.

W dyskusję włączyła się prezes klubu „Sparta” Joanna Stasiak, która zaapelowała, aby koniecznie był Orlik, a przy nim szatnie.

–Nie mam pojęcia na temat ofert, jak również nie mam pojęcia o tym, jaki był projekt. Byłam niedawno w Łobzie na Orliku. Jest on przy samej Szkole Podstawowej nr 2 i powiem, że ludzie, którzy byli przy budowie tego Orlika plują sobie w twarz, z tego względu, że wykorzystywane są szatnie z terenu szkoły. Jest to totalna bzdura, ponieważ szkoła kończy lekcje, szatnie są zamykane i jest koniec. Zajęcia odbywają się na boisku i jest super sprawa. Naprawdę zapraszam wszystkich radnych do Łobza zobaczyć, że żyje tam ten Orlik. Dzieciaki nie wariują, nie pałętają się po mieście, jest tam osoba, która cały czas pilnuje. Przeraża mnie fakt nie dołożenia 175 tys. zł. Po to jest Rada Miejska, żeby tworzyć takie rzeczy, które mają wpływ na rozwój dzieci i to naprawdę korzystny. Niektórzy rodzice, mieszkający w Łobzie, mówią, że ich dzieci przeprowadziły się na Orlik. Tam cały czas coś się dzieje. Nawet nie muszą brać piłki, bo przy otwar-



ciu Orlika dostaje się je. Właściwie cały czas coś się tam dzieje. Trochę mnie przeraża, przy takiej inwestycji dokładanie 100 tys. zł, to nie jest nic strasznego. Nie mam pojęcia na temat ofert, więc ciężko jest mi cokolwiek mówić, ale np. Kalisz Pomorski, który ma troszeczkę więcej ludności, buduje drugi Orlik. Tam jest i euroboisko i Orlik, naprawdę wstyd, a my mamy budżet wysoki – powiedziała prezes „Spaty”.

Ze zdaniem Joanny Stasiak nie zgodził się sołtys Winnik Zbigniew Sobczyk, który na temat samej budowy boiska Orlik ma całkiem odmienne zdanie od pani prezes, co już wielokrotnie podkreślał podczas wcześniejszych sesji.

– Nie zgodzę się z moją przedmówczynią. W tej chwili Orlik jest przesytem w mieście Węgorzynie. Jest stadion, gdzie się prowadzi nie edukacyjno-wychowawczą, a kolo-kwialną działalność, dwie hale. Dlaczego tak mówię? Kiedy przynajmniej w 50. albo 60. procentach na wsiach były tego typu możliwości jak w Mieszewie? My nie chcemy jakichś wielkich boisk. To fajnie, że wszyscy przyjdą sobie i będą na Orliku, ale wszystkie dzieci są nasze. Za 170, 200 czy 300 tys. zł to my zrobimy boiska w każdej wsi za 20 tys. zł. Dziecko ze wsi też chciałoby wziąć sobie piłkę i iść grać. Jestem przekonany, że będą chodzić na Orlik przez pół roku - z praktyki

mówię. Przepraszam, pani prezes, ale spadła wyczynówka. Wszystko można pogodzić! Dzieci ze wsi, jak się popatrzy, to jest 70 proc. w stosunku do miastowych. One przyjeżdżają tutaj, owszem, są w mieście, ale resztę czasu spędzają na wsi. Dać te pieniądze na wieś. Co roku zrobić jakieś proste boisko za 20 tys. zł, bo te dzieci naprawdę nie mają gdzie grać. Tam nie ma nic, nie ma na proste rzeczy. Pamiętajcie, że Orlik generuje koszty. To nie jest tak, że wszystko się dostanie i będzie fajnie. Jest przesyty tych rzeczy w Węgorzynie. Zobaczcie, ile jest ludzi na tym stadionie po południu. To zaplecze dla kadry, dla „Sparty”, powinno być lepsze – powiedział.

Przeciwna była również radna Jadwiga Kamińska, która uznała, że za taką kwotę to jest za „droga impreza”. Zapowiedziała również, że będzie głosować przeciw, co też później uczyniła. Zgodziła się również ze zdaniem sołtysa, że za te pieniądze można wykonać boiska we wszystkich miejscowościach przy wykorzystaniu lokalnej firmy.

Radny Jan Mazuro z kolei zauważył, że boisko Orlik jest dobre do grania w piłkę, ale gdy zacznie się grać na nim zawodowo, to później nie można grać na zwykłym boisku.

–Jeździ się w różny teren i tam są inne boiska. Boiskiem treningowym dla „Sparty” jest płyta górna, która jest dobra, ale jeżeli się będzie tre-

nować na Orliku, to nie wygra się na trawie, bo to jest inna gra. Widziałem różne boiska, są dobre, ale krótkotrwałe. Jak mam dodać 200 tys. zł, mimo że już dołożyłem 330 tys. zł, to wolę przekazać tę kwotę na budownictwo socjalne. Do Orlika dołożymy do 1.200 tys. zł i pewnie braknie, a do mieszkalnictwa socjalnego? Przecież do socjalnych nie 200 tys. a pewnie 500 tys. zł trzeba będzie dołożyć, czy to będą kontenery czy inne. I dlatego, tak po gospodarsku, 300 mogą dać na Orlik, a resztę zostawić na budownictwo socjalne i więcej nie dawać – powiedział radny Jan Mazuro.

Radni jednogłośnie w głosowaniu nie zgodzili się na dodanie 175 tys. zł do budowy Orlika.

Prezes Sparty przytoczyła przykład Kamienia Pomorskiego, w którym, jak mówi, jest Orlik i euroboisko. Nakazuje radnym wstydzić się, że zastanawiają się nad dołożeniem potrzebnej kwoty. Właśnie w Kamieniu Pomorskim nie było pieniędzy na remont obiektu socjalnego, w wyniku czego doszło do tragedii. Ważniejsze stały się boiska. W Węgorzynie radni szukają kompromisu chcąc, by wilk był syty i owca cała i za to powinni się wstydzić zdaniem prezes Sparty. W Kamieniu Pomorskim Gryf jest w IV lidze, „Sparcie” grozi spadek z V, kto tu więc powinien się wstydzić? mm

Urzędnicy oświadczyli

WĘGORZYNO. Oświadczenia majątkowe

Zastępca burmistrza Zofia Makarec; posiada na współwłasność mieszkanie o powierzchni 120 mkw. o wartości 270 tys. zł oraz niezabudowaną nieruchomość rolną o powierzchni 2.1421 o wartości 30 tys. zł, działkę zabudowaną domem o powierzchni 856 mkw. o wartości 25 tys. zł. Z tytułu pracy w Urzędzie Miejskim uzyskała w roku ubiegłym dochód w wysokości 108.297,61 zł, wynagrodzenie z Urzędu Miejskiego w Inisku – 980,32 zł.

Elżbieta Grabowska - Skarbnik Gminy; zgromadziła środki pieniężne w walucie polskiej w wysokości 6.100 złotych. Posiada dom o powierzchni 151 mkw., o wartości: 150 tys. zł, tytuł prawny: własność - majątek wspólny. Inne nieruchomości: działka zabudowana budynkiem mieszkalnym o pow. 743 mkw. o wartości 24 tys. zł, tytuł prawny: własność - majątek wspólny, działka o pow. 1.000 mkw. o wartości 30.000 zł, tytuł prawny: własność - majątek wspólny, działka rolna o pow. 2 tys. mkw. o wartości 7 tys. zł, tytuł prawny: własność - majątek wspólny, budynek gospodarczy o pow. 25,20 mkw. o wartości 9 tys. zł, tytuł prawny: własność - majątek wspólny

Z tytułu zatrudnienia uzyskała dochód 86.959,17 złotych, wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z rzeczy (lokalu) - 6.067,54 zł.

Banasik Marta Leokadia Urząd Miejski Węgorzyna - Sekretarz Gminy; zgromadziła środki pieniężne w walucie polskiej w wysokości 29.300 zł lokata - majątek wspólny, rachunek bankowy - 39.335,02 majątek wspólny. Posiada mieszkanie o powierzchni: 66,60 m.kw., o wartości: 50 tys. zł, tytuł prawny: własność, majątek wspólny (budynek przedwojenny). Inne nieruchomości: 25/100 udziału w gruncie - 7 tys. zł, - współwłasność - wspólność majątkowa. Dochód z tytułu zatrudnienia nie jest ujawniony na BIP.

Magdalena Szostakiewicz, podinspektor posiada mieszkanie o powierzchni: 52,50 mkw o wartości 67.300 zł - tytuł prawny współwłasność. W roku ubiegłym uzyskała

dochód z tytułu pracy w Urzędzie Miejskim w wysokości 19.629,23 zł, inne źródła - 1.654,99 zł.

Halina Jagielka kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Węgorzynie; w roku ubiegłym zgromadziła środki pieniężne w walucie polskiej w wysokości 2 tys. zł. Posiada na współwłasność dom o powierzchni 187 o wartości 250 tys. zł oraz indywidualne gospodarstwo rolne o powierzchni 68,6249 ha w tym grunty własne 16.2180 ha, o wartości 280 tys. zł. Z tytułu zatrudnienia uzyskała dochód w wysokości 52.739, 53 zł, dochód z gospodarstwa rolnego - 24 tys. zł. Posiada samochód osobowy BMW 525 TD 1996 r. o wartości 19 tys. zł, kombajn zbożowy John Deere z 1980 r. o wartości 18 tys. zł, ciągnik rolniczy Case 1694 z 1986 r. o wartości 30 tys. zł oraz agregat uprawowo-siewny Fiona z 1990 r. o wartości 12 tys. zł.

Elżbieta Koziół dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Węgorzynie; posiada na współwłasność gospodarstwo rolne w tym dom mieszkalny sprzed 1939 roku o powierzchni 117 mkw. o wartości 20 tys. zł, grunty orne o powierzchni 2,96 ha o wartości 20 tys. zł, rodzaj zabudowy - zagrodowa.

Z tytułu zatrudnienia uzyskała w roku ubiegłym dochód w wysokości 36.906,94 zł, z tytułu umowy zlecenia uzyskała dochód w wysokości 576 zł, wysokość socjalnego - 450 zł.

Barbara Franczuk dyrektor Przedszkola Publicznego w Węgorzynie; posiada na własność odrębną mieszkanie o powierzchni 87,10 mkw. o wartości 120 tys. zł oraz budynek gospodarczy o powierzchni 59,40 zł o wartości 9 tys. zł, a także własność gruntową o powierzchni 0,1316 ha o wartości 30 tys. zł. W roku ubiegłym uzyskała dochód z tytułu pracy w wysokości 55.529,16 zł. Posiada samochód marki Renault Megane Scenic z 1999 roku, będący majątkiem wspólnym.

Wanda Opala inspektor do spraw podatków i opłat lokalnych; zgromadziła środki pieniężne w walucie polskiej w wysokości

10.539,58 zł, gotówka - 1.100 zł małżeńska wspólność majątkowa. Posiada na współwłasność dom o powierzchni: 150 mkw. o wartości 230 tys. zł oraz niezabudowane gospodarstwo rolne o powierzchni 1,0467 ha fizycznych o wartości: 10.467 zł. Z tego tytułu osiągnęła w roku ubiegłym dochód w wysokości 3.100 zł. Inne nieruchomości: działka budowlana o pow. 731 mkw. o wartości: 20.468 zł, tytuł prawny małżeńska wspólność majątkowa, część działki nr 655 o pow 400 mkw. - umowa dzierżawy zawarta pomiędzy Wandą Opalą i Gminą Węgorzyna na grunty z przeznaczeniem pod uprawy warzywne.

Z tytułu pracy w urzędzie uzyskała dochód w wysokości 35.892,68 zł, z tytułu innych źródeł - 822,03 zł, bony towarowe - 550 zł, dofinansowanie do wycieczki - 272,03 zł.

Elżbieta Gębka - dyrektor Gimnazjum w Węgorzynie; posiada na własność mieszkanie o powierzchni 60 mkw. o wartości 150 tys. zł oraz garaż o powierzchni 18 mkw. i o wartości 8 tys. zł. W roku ubiegłym uzyskała dochód z tytułu pracy w wysokości 80.949,74 zł. Posiada na współwłasność samochód osobowy marki Chevrolet Nubira 1,6 z 2006 roku.

Lucyna Wolska dyrektor Szkoły Podstawowej w Węgorzynie; posiada na współwłasność dom o powierzchni 150 mkw. o wartości 200 tys. zł oraz gospodarstwo rolne o powierzchni 6,92 ha o wartości 50 tys. zł, a także pawilon handlowy o powierzchni 120 mkw. o wartości 200 tys. zł i pawilon handlowy o powierzchni 130 mkw. o wartości 180 tys. zł.

Prowadzi działalność: Spółka Jawna Handel detaliczny artykułami spożywczymi i przemysłowymi wraz ze współnikiem, z tego tytułu osiągnęła w roku ubiegłym dochód w wysokości 46.470,79 zł, natomiast dochód ze stosunku pracy w SP Węgorzyna - 63.451,19 zł, z działalności wykonywanej osobiście 192 zł, inne źródła (nagrody) - 618 zł. Posiada samochód osobowy marki Mazda 626 z 2000 r.

RADOWO MAŁE Oświadczenia majątkowe

Jadwiga Ścibor sekretarz gminy Radowo Małe

Zgromadziła środki pieniężne w walucie polskiej w wysokości 20 tys. zł. Posiada na współwłasność mieszkanie o powierzchni 57 mkw. o wartości 60 tys. zł oraz garaż o powierzchni 18 mkw. o wartości 5 tys. zł.

W roku ubiegłym z tytułu zatrudnienia w Urzędzie Gminy osiągnęła dochód w wysokości 67.093,05 zł.

Bożena Kopaczewska skarbnik gminy Radowo Małe

Zgromadziła środki pieniężne w walucie polskiej w wysokości 3.192 zł. Posiada na współwłasność mieszkanie o powierzchni 68,4 mkw. o wartości 65 tys. zł oraz budynek gospodarczy o powierzchni 25,80 mkw. o wartości 4 tys. zł.

Z tytułu zatrudnienia w Urzędzie Gminy w Radowie Małym w roku ubiegłym uzyskała dochód w wysokości 61.465,42 zł.

Posiada samochód marki Seat Cordoba z 2006 roku.

Zastępca kierownika USC Genowefa Trykacz

Posiada na współwłasność mieszkanie o powierzchni 67 mkw. o wartości 78 tys. zł oraz garaż o powierzchni 18 mkw. o wartości 2,5 tys. zł. Z tytułu zatrudnienia uzyskała dochód za 2008 rok w wysokości 44.561,49 zł, z tytułu umowy zlecenia 1.664 zł. Posiada samochód marki Volkswagen Passat z 2000 roku.

Kierownik OPS Jolanta Dzierwa posiada na współwłasność mieszkanie o powierzchni 53,6 mkw. o wartości 65 tys. zł oraz garaż o wartości 15,25 mkw. o wartości 3 tys. zł. Z tytułu zatrudnienia uzyskała w roku ubiegłym dochód w wysokości 50.104,40 zł. Posiada na współwłasność samochód osobowy marki Fiat Seicento z 2000 roku.

**ARTYKUŁY SPAWALNICZE
GAZY TECHNICZNE LINDE**

- ☞ spawarki, elektrody, gazy techniczne, druty, części zamienne
- ☞ elektronarzędzia, narzędzia naprawcze
- ☞ materiały ściernie i tnące
- ☞ artykuły BHP

**AMG-II Anna Gerech
Łobez, ul. Drawska 6B**

NOWOŚĆ narzędzia ogrodnicze

tel./fax 091 397 42 20, 091 397 60 80, kom.: 509 592 405, 509 592 406

**AUTO
SZLIF**

Adam Jeleński
ul. Kościelna 11
73-150 Łobez
tel. 091 397 46 62
Piotr 0608 386 173

wykonujemy:

- szlifowanie wałów
- szlifowanie cylindrów
- regeneracja korbowodów
- regeneracja głowic
- planowanie głowic (od ręki)

**Zapewniamy
wszystkie części**

Problematyczna, bo agencyjna

(RÓŻNOWO). Mieszkańcy byłych miejscowości popegeerowskich niejednokrotnie zderzyli się z murem niemożności w załatwieniu prostych z pozoru spraw, a to ze względu na wciąż znajdujące się w rękach Agencji Nieruchomości Rolnej obiekty, bądź drogi. Tak też jest w tej miejscowości.

Do 1992 roku funkcjonowało tu Państwowe Gospodarstwo Rolne wchodzące w skład Łobeskiego Kombinatu Państwowych Gospodarstw Rolnych. Po likwidacji część gruntów przeszła w ręce Agencji Nieruchomości Rolnych.

Znajdująca się tu droga skracająca od przystanku w lewo od lat stwarza kłopoty mieszkańcom. Od lat też nie można tej sprawy załatwić. Podczas komisji połączonych sołtys wsi zwrócił się z prośbą do zarządców dróg, by zajęli się tą drogą. Byli wówczas obecni przedstawiciele zarządców dróg wojewódzkich, powiatowych i gminnych. Podczas sesji sołtys ponownie zwrócił się do zarządców z problemem drogi.

– Chciałem podziękować dyrektorowi Zarządu Dróg Powiatowych, bo na komisji poruszałem

ten temat, a on już na drugi dzień przyjechał, ale tu ze strony gminy jest ciężko i nie mam odpowiedzi – powiedział sołtys.

Inspektor Marian Kozioryński zauważył, że jest to jest droga Skarbu Państwa i stwierdził, że trzeba napisać pismo, a skoro to dyrektor ZDP nadzoruje, to należy poczekać na odpowiedź pisemną Zarządu Dróg Powiatowych. Taka postawa zdenerwowała tylko sołtysa, który nazwał to „odbijaniem piłeczki” i poprosił radnych, aby ci zajęli się tą kwestią. Zdenerwowanie jest tym bardziej zrozumiałe, że w dobie telefonów i internetu można uzyskać dość szybko i sprawnie informacje bez konieczności czekania na pisemną odpowiedź, można również odwiedzić osobiście, Łobez w końcu nie jest dużym miastem. mm

Bezpiecznie w jedną stronę

(ŁOBEZ). Skrzyżowanie ul. Chopina z ul. M. Konopnickiej jest bardzo niebezpieczne i nieco niedopracowane. Czytelnicy już niejednokrotnie zwracali uwagę na fakt, iż o ile jest lustro z jednej strony, to z drugiej już nie. Widoczność

jest niemal zerowa ze względu na istniejący żywoplot przy jednej z posesji. Jedna z mieszkank Łobza spytała również, w jaki sposób ma przejść przez ulicę nie płacąc mandatu, skoro przy skrzyżowaniu nie ma żadnych pasów. mm







**Na zdjęciu nie sprawdzisz, jak wygodne ma fotele.
Wszystkie 7. Nowa Toyota Verso w leasingu 105%*.**

Sprawdź, ile oszczędzasz dzięki Pakietowi START na wybrane modele.



Corolla z Pakietem START



Auris z Pakietem START

*Promocja dla przedsiębiorców, dotyczy modeli z homologacją (kategoria D-motowoz). Szczegóły u Autoryzowanych Dealerów Toyoty. Koszt najniższy w grupie 5-letniej opłaty leasingowej. Auris, Corolla, Verso - w zależności od pakietu leasingu 105%, 102, 101 lub 100% w zależności od warunków leasingu. auto: od 4,8 (Corolla) do 7,0 (Verso) / 1000 km (tylko miesiąc) od 122 (IQ) do 178 (Verso) zł/km. Informacje o aktualnych dotychczasowych ofertach i regulaminie samochodów wypożyczalnych i leasingowych: www.toyota.pl

www.toyota.pl Infolinia: 0 801 20 20 20

TOYOTA OPTIMAL LEASING

Today Tomorrow Toyota

Toyota Nowogard MK
ul. 3-go Maja 27b,
72-200 Nowogard

salon tel. 091 39 25 700
serwis tel. 091 39 25 702



e-mail: 002@toyota.pl
www.toyotanowogard.pl

**ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH
I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ**



**TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIROW**





**USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKI BUDOWLI**



Czesław Bieć - Pełnomocnik
78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19

tel./fax 094 363 34 01
kom. 602 637 277
kom. 502 637 155

GAZOWE INSTALACJE SAMOCHODOWE

Auto serwis "ALF" P.P.U.H Henryk Milczarkowski
Łobez ul. Rapackiego 5,
tel/fax 091 39 73 705, kom 602 43 47 43

**KLIMATYZACJE
SAMOCHODOWE**

- montaż i konserwacja
- przeglądy gwarancyjne
i pogwarancyjne

Zapraszamy
od 8.00 do 16.00

Komputerowa Diagnostyka - silników, ABS-ów,
hamulców, poduszek powietrznych, ocena geometrii kół.

Łobeski fragment żołnierskiego losu

(ŁOBEZ). W ubiegłym roku pisaliśmy o poszukiwaniach, jakie podjął pan Mariusz Nowakowski, mieszkający w Krzyżu. Od lat jego rodzina szukała grobu Mikołaja Prokopyszyna, który zginął w Łobzie. Na ten temat pisaliśmy już w roku ubiegłym. 2 czerwca pan Mariusz wraz z rodziną przyjechał do Łobza, by odwiedzić miejsce, w którym przez osiem lat spoczywał jego dziadek.



Mikołaj Prokopyszyn w polskim mundurze (lata 1934 – 1937)

Mikołaj Prokopyszyn pochodził z Żakli, z powiatu Dolina, w byłym województwie stanisławowskim obecnie Iwanowfrankowskie. Urodził się w Węldziru (miasto gminne). W Stryju był w wojsku. Tam znajdowała się największa jednostka wojskowa.

- Ojciec wcześniej był w armii polskiej, gdy wrócił z wojny, przywiózł na pamiątkę niemiecką lornetkę. Jednak zabrali go Ukraińcy i trzymali w więzieniu. Miał być rozstrzelany. Pewien Żyd pomógł mu uciec i ukrywał go w piecu chlebowym. Później, gdy tworzyła się Armia Radziecka, przyszedł Rosjanin, przystawił karabin i powiedział „albo idziesz, albo giniesz”. Rosjanie traktowali zaanektowane tereny, jako swoje, a po 17. września Galicja była wcielona. Tam gdzie kiedyś stała nasza wioska, dziś jest jedynie przydrożna kapliczka. Ukraińcy zrównali wieś z ziemią. My przeżyliśmy, bo uciekliśmy z wojskiem węgierskim. Węgrzy ostrzegli nas, że jeśli nie pójdziemy z nimi, zginieemy na drugi dzień z rąk Ukraińców – mówi Krystyna Malak, córka Mikołaja Prokopyszyna, która przyjechała tu z Rzeszowa.

Wprawdzie Węgry oficjalnie były w Osi, jednak minister spraw zagranicznych Węgier Csáky poinformował Hitlera, że godność narodu nie pozwala im na to, aby walczyć przeciw Polsce. Dlatego też Węgrzy pomagali Polakom w czasie II wojny światowej.

Mikołaj Prokopyszyn zginął 8 marca po zdobyciu Łobza, miał wówczas 28 lat. Jako że był wcielony do Armii Radzieckiej, został pochowany wraz z żołnierzami radzieckimi przy obecnej ul. Niepodległości, w parku Kościuszki, a nie

jak inni polscy żołnierze na łobeskim cmentarzu. O tym jednak jego rodzina długo nie wiedziała.

- Jeszcze, gdy byłem dzieckiem, mama pisała do Czerwonego Krzyża, ale wszystkie odpowiedzi otrzymywała odmowne. Dopiero w 1949 albo w 1950 roku otrzymaliśmy zawiadomienie, że zginął w mieście Łabes wraz z czterema innymi żołnierzami. Wśród żołnierzy poszła wieść, że skończyła się wojna. Ojciec mój grał na harmonii i pięknie śpiewał. Wyszli z lasu, a tu były jeszcze jednostki esesmańskie. Puścili serię w ich stronę. Ojciec dostał w głowę, kula przeszła na wylot. W tej kompanii był nasz sąsiad, który wszystko widział. Mieliśmy po ojcu bardzo dużo orderów, był bardzo dobrym strzelcem i sportowcem. W czasie wojny, jeszcze w Galicji, ojciec przewoził różne informacje – dodaje pani Krystyna.

Czy to palec Boży, czy też przypadek sprawił, że pan Mariusz, będąc w ubiegłym roku w Łobzie i poszukując grobu ojca na tutejszym cmentarzu, trafił na osobę, która skierowała go do pani Haliny Rabiec. Łobzianka z kolei całym sercem zaangażowała się w pomoc odnalezienia grobu jego dziadka.

Początkowo poszukiwała na cmentarzu. Pani Halina Rabiec, pamiętała jednak, że cmentarz żołnierzy radzieckich znajdował się w obecnym parku im. Tadeusza Kościuszki, przy niegdysiejszej ul. Hindenburgstrasse. Za Pomnikiem Wdzięczności były osobne groby, na których wypisane były polskie nazwiska. Po przeanalizowaniu wszystkich danych okazało się, że



Na zdjęciu Mariusz Nowakowski z Krystyną Malak, córką Izabelą oraz żoną Lucyną

właśnie tam pochowano dziadka pana Mariusza Nowakowskiego. Jednak na początku lat 50. przeprowadzono ekshumację ciał żołnierzy radzieckich. Nikt nie wiedział, dokąd zabrano szczątki poległych żołnierzy.

Dopiero teraz udało się zrekonstruować historię. Rodzina przywiozła ze sobą urnę, do której córka Mikołaja Prokopyszyna nasypała odrobinę ziemi, w której po wojnie został pochowany jej ojciec. W tej ziemi, tuż za pomnikiem Wdzięczności, leżał przez osiem lat.

- Tyle lat szukaliśmy! Jestem wdzięczna tej pani, bo ona pomogła nam znaleźć miejsce pochówku, bardzo jestem wdzięczna. Wiemy, że jest pochowany w zbiorowej mogile w Białogardzie. Przynajmniej będę już spokojna i bardzo się cieszę, że znalazłam grób ojca –

powiedziała pani Krystyna.

To nie koniec poszukiwań rodziny. Wprawdzie znane są miejsca, jednak potrzebne są jeszcze dokumenty. Mariusz Nowakowski napisał list do Centralnego Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej w Podolsku koło Moskwy w języku polskim i rosyjskim, opisując historię dziadka, bo potrzebuje potwierdzenie zgonu.

- Mieliśmy ten dokument, ale moja mama gdzieś zatraciła to wszystko, nawet order – wyjaśnia pani Krystyna.

Dlatego też rodzina uznaje to za połowę sukcesu. Z jednej strony będą mogli pochować go wraz z matką pani Krystyny w rodzinnym grobie, z drugiej strony, gdy już otrzymają dokumenty – zadbać o symboliczną tablicę w Białogardzie z danymi Michała Prokopyszyna. mmm





Wiera Krasnodębska

Stalin w latach 1948–1952 rozpoczął plan masowej kolektywizacji rolnictwa. Uderzyło to w polskie rodziny, które nie wyjechały z terenów zagarniętych przez ZSRR. Wówczas na Syberię wywieziono całe wsie polskie z Wileńszczyzny, Grodzieńszczyzny i Tarnopolszczyzny oraz licznych Polaków pozostających jeszcze we Lwowie. Wśród nich znalazła się rodzina Czuchno, która trafiła na plantację bawełny do południowego Kazachstanu. Po śmierci Stalina w 1953 roku terror radziecki nieco zelżał, a w roku 1955, podczas tzw. odwilży, nowa ekipa rządząca ZSRR rozpoczęła kampanię powrotu więźniów politycznych przetrzymywanych w łagrach. Mogli wrócić do swoich krajów. W pierwszym rządzie Chruszczow podpisał umowę z Adenauerem w 1955 r. o powrocie z ZSRR niemieckich jeńców wojennych. Wówczas też do Polski powróciło kilka tysięcy Polaków. Jednak aby do Polski mogli powrócić zarówno więźniowie, jak i Polacy, którzy nie mogli wyjechać w pierwszych terminach, Władysław Gomułka i Józef Cyrankiewicz udali się do Moskwy w 1956 roku, by uzyskać zgodę na przyjazd Polaków do kraju. Ostatecznie w 1957 roku ministrowie spraw wewnętrznych Władysław Sycha i Nikolaј Dudorow zawarli porozumienie „repatriacyjne” obejmujące wszystkie osoby, które przed 17 września 1939 posiadały obywatelstwo polskie oraz ich współmałżonków i dzieci. W roku 1955 do Polski wyjechało 6429 osób, w następnym już 30 787, w 1957 - 93 872 osoby, w 1958 roku - 85 865 osób, a w ostatnim roku repatriacji 1959 - 32 292 osoby.

W sumie do Polski przyjechało

Sybirackie wspomnienia rodziny Stefani Czuchno z Reska (cz. 4)

Człowiek zaradny na kamieniu obrośnie, ale leniowi nawet jak da się wszystko, to i tak nie umie tego uszanować

łącznie 245 501 osób, z czego 22 260 pochodziło z łagrów i miejsc osiedlenia w głębi ZSRR.

Tyle historia, a teraz oddajemy głos pani Wierze Krasnodębskiej.

Powrót na zgliszcza

- W 1957 roku, gdy Gomułka zaczął ściągać swoich ludzi do kraju, należało okazać się jakimkolwiek dokumentem, że było się Polakiem. Wystarczyło zaświadczenie, że mieszkało się w Polsce, nawet dowody wpłaty, jakkolwiek dokument. My to mieliśmy, bo gdy nas zabierali, to mama chwyciła dokumenty i wrzuciła do kuфра. Gdy tato przyjechał, to wyjął te papiery. Była podkładka i mieliśmy prawo wracać do kraju. Niektórzy już tak się tam dorobili, że zamawiali wagony. Mieli dużo pszenicy, ryżu. My jechaliśmy tylko z walizkami. U nas nie było starszych mężczyzn, tylko tato i brat. Wracaliśmy z myślą, że może zostaniemy w swoich stronach. Ale gdy dojechaliśmy i zobaczyliśmy, co z naszej posiadłości zostało... Tylko sterta kamieni. Wszystko kołchoz rozebrał – wszystko! Lasu nie było, sadu nie było... Mieli stawiać dom na fundamentach z kamienia i tylko ogromna hałda kamieni została. Dziwię się, że tato zawału nie dostał. On o niczym nie wiedział, bo do nas ludzie pisali, że rozbierają naszą posiadłość, że las już prawie wycięty. Myśleliśmy, że chociaż coś zostało. Zatrzymaliśmy się u cioci w Iwacewiczach, niedaleko od Brześcia, bo w Brześciu przejeżdżaliśmy przez granicę. To było coś okropnego, nie było nawet fundamentów, tylko hałda tych kamieni. Mieliśmy prawo tam zostać, ale nie mieliśmy już czego tam szukać. Z naszej wioski, tu w Resku, było 6 rodzin. Nawet dwa tygodnie temu zmarła osoba, która była

naszym sąsiadem na Wschodzie. Wiedzieliśmy, że tutaj są i tak tu trafiliśmy. Zamieszkaliśmy z jedną rodziną, a później stawiali domki dla repatriantów i tak już zostaliśmy.

Nadzieja na Polskę

Mieliśmy możliwość wyjazdu w 1945 roku, ale mieliśmy ten majątek, wiedzieliśmy, że nikt tego nie kupi. Trzeba było zostawić. Tyle dziadek włożył swojej krwawicy, tato też. Ludzie bogaci wierzyli w to, że Polska wróci. Jeszcze rok i Polska wróci. Moskale stąd pójdą. Ciągłe nadzieją żyli, ale ta nadzieja ludzi tylko na dół ściągnęła.

Sąsiedzi nasi wyjeżdżali, mówili: „Czuchno! Rzucaj to wszystko i uciekaj, bo odcierpisz”. Ale jak? Jak? Ci co zostali, mówili, „A niech jada! Zobaczycie, że Polska wróci, Moskale stąd pójdą.” A Moskale tak korzenie zapuścili, że już nie pójdą...

Od red. Ta możliwość wyjazdu Polaków z Republiki Białoruskiej trwała jedynie do roku 1946. Później władze radzieckie uniemożliwiły wyjazd. Nawet w latach 1944-1946 sporej części Polaków zarejestrowanej do wyjazdu, nie pozwolono opuścić terenów ZSRR. Zachodnia część Republiki Białoruskiej potrzebowała rąk do pracy w kołchozach...

Na polskiej ziemi

- Gdy tu przyjechaliśmy, byliśmy biedni. To nie tak, jak przyjechali ludzie ze swoich gospodarstw. Przyjechaliśmy tylko z walizkami. Potraktowano nas źle. Traktowano nas jak kacapy, tak nas nazywano: „O te kacapy z Rosji”. To było bardzo przykre, bardzo poniżające i upokarzające. Na początku dobieraliśmy znajomych spośród tych, którzy wprowadzili się mniej więcej

w tym czasie co my. Pozostali nas odręcali. Czuli się już zasiedzieli, a my, to nie wiadomo skąd. Wytłumaczono mi później, by niczym się nie przejmować. Są dobrzy ludzie jeszcze po dziś, którzy podali nam rękę. Mówili: „Niczym się nie przejmuj, bądź tylko uczciwym człowiekiem patrz prosto przed siebie”. Przyjęłam tę maksymę. Mój tato poszedł tu na budowę. Przecież byliśmy biedni, nic nie mieliśmy. Na początek dostaliśmy po 500 zł, to były grosze. W Prusimiu był PGR. Nawet nie zaczynałam wtedy szkoły, tylko chciałam znaleźć jakąkolwiek pracę, aby zarobić i kupić na zimę ziemniaki, opał i tak dalej. Przyjechaliśmy we wrześniu, brat od razu starał się na studia. Na wschodzie uczył się po rosyjsku, tu dostał się na Politechnikę w Szczecinie. Było mu bardzo ciężko, po dwóch semestrach zrezygnował; na przeszkodzie stanął język i inny system nauczania, nie dał rady...

Poszedł do pracy w lesie

Jak zaczęliśmy z mamą jeździć do PGR-ów do zbioru ziemniaków, to na zimę zarobiłyśmy 6 ton ziemniaków! W Kazachstanie przez 5 lat nie jedliśmy ziemniaków, bo nie było. Tam jest tylko kukurydza i pszenica. Kupiliśmy sobie świnię i wyhodowaliśmy. Człowiek jak chce, to zaczyna obrastać. Człowiek zaradny na kamieniu obrośnie, ale leniowi nawet jak da się wszystko, to i tak nie umie tego uszanować. Zimą pracowałam w pegeerze przy wszystkim, ale później pomyślałam, że dokąd ja tam będę? Dostałam się do szpitala, do kuchni. To już lepiej mi nie było trzeba. Później poznałam męża, który też przyjechał z Kazachstanu. W Kazachstanie mieszkał 12 km od nas. Ale ja go nie znałam. Jako kawaler jeździł i

SIKORA

72-300 Gryfice
ul. Kościuszki 10 a

Tel. 091 384 47 60,
kom. 0 784 023 913

OFERUJEMY:

Okna PCV,
Drzwi,
Parapety zewnętrzne, i wewnętrzne,
Rolety, żaluzje
Panele

Transport GRATIS do 40 km

Udzielamy kredytów gotówkowych
bez poręczycieli

Promocja
Montaż Okien
Gratis!



RATY!!!

MATERIAŁY BUDOWLANE

• MATERIAŁY BUDOWLANE, ELEKTRYCZNE, SANITARNE, HYDRAULICZNE,
ELEKTRONARZĘDZIA, POKRYCIA DACHOWE, MATERIAŁY METALOWE

• łożyska • oleje • przewody hydrauliczne
• paski klinowe • filtry

P.P.T.H. "Nova" Dobra, ul. Bema 2 (przy poczcie) tel./fax (091) 39 14 055

odwiedzał swoich byłych sąsiadów z Kazachstanu. Przyjechał do Reska w odwiedziny do jednej z rodzin, z którą już się znaliśmy. Koleżanka przyprowadziła go do nas. Taki los szczęścia, że zaprzyjaźniliśmy się, a po dwóch miesiącach pobraliśmy się. Wyjechałam do Szczecina, tam mieszkaliśmy i tam urodziły się nasze dzieci i wnuki. Jednak mama została sama i dzisiaj potrzebuje opieki. Swoje życie zaczęłam dzielić pomiędzy Szczecin a Resko. W zeszłym roku zmarł mój mąż, a ja zostałam tu z mamą.

Smak dzieciństwa

Do Białorusi jeździliśmy dość często. Ostatnio byliśmy trzy lata temu, bo teraz za Łukaszenki, to jest problem. Już wtedy staliśmy na granicy 14 godzin. Byliśmy na naszych posiadłościach, w naszym kościełku, gdzie nas chrzczono. Mieszkaliśmy od wioski około kilometr, na wzgórze. Pięknie tam było, rzeka płynęła, w tej rzece łapaliśmy ryby kosztami. Nawet gdyby człowiek nie chciał, to się popłacze. Siostra przywiozła ze sobą trzy kamienie stamtąd – ma je w ogródku.

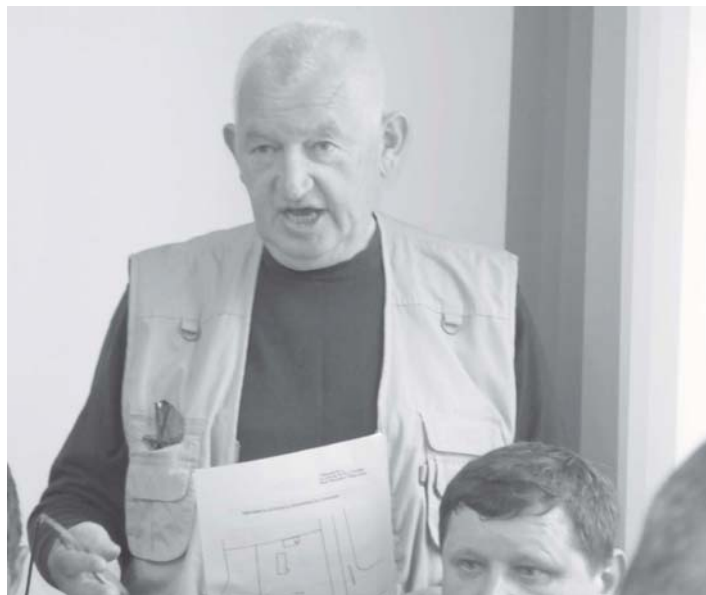
Byliśmy we wsi, jeszcze są tam moje koleżanki, z którymi razem chodziłam do szkoły. Oni rozmawiają po rosyjsku, oni już tam całkiem... Stoi ten kościółek, ale tylko przy wielkich uroczystościach przyjeżdża ksiądz, to wszystko jest zaniedbane. Polacy i Białorusini zgodnie żyją, ale jak są nabożeństwa majowe, to Polacy są sami. Tradycja pozostała, ale ich dzieci powyjeżdżały do miast.

Gdy byliśmy tam trzy lata temu, nadal był most, nawet poprawiony. Z jednej strony była nasza posiadłość, z drugiej wioska. Kiedyś rzeka naprawdę była szeroka, teraz zrobił się zaledwie strumyk. Naprzeciw wioski zrobili zalew. Mówią, że mają tam ryby i wszystko. Tłumaczyli, że rzeka zarastała i nic już w niej nie było. Ale rzekę trzeba było czyścić! Gdy użytkowali ją moi rodzice, to rzeka była czyszczona, było dużo rowów, bo rodzice osuszali łąki, meliorację robili, a krynice jakie były! Rodzice nakładali ogórki do beczek, beczki zalewali woskiem, tata je brał na wózek i wiózł do krynic. Przed Wielkanocą jak wydosławał je beczkę... Ja do dziś pamiętam smak tych ogórków...

Sołtysi ufundowali

(WĘGORZYNO). 15. sołtysów ufundowano fundusz nagród pieniężnych z tzw. niesłusznie pobranych diet za sesję, którą opuścili.

– Ufundowaliśmy nagrodę pieniężną dla najlepszego ucznia z Gimnazjum w Dobrej Nowogardzkiej (tylko dla uczniów z terenu gminy Węgorzyno) i z Gimnazjum im. Orła Białego w Węgorzynie. Regulamin nasz przewiduje, że stypendium otrzymają uczniowie, którzy będą mieli średnią powyżej 4,5 – powiedział podczas sesji sołtys Winnik Zbigniew Sobczyk. mm



Pomnik dla żołnierza

(ŁOBEZ). W tym tygodniu zostaną zakończone prace związane ze stawianiem pomnika żołnierzowi poległemu w Łobzie 3 marca 1945 r. Od czasu śmierci Tadeusza Malinowskiego minęło 64 lata, natomiast od czasu starań łobzian o postawienie pomnika – 9 lat. Przez te wszystkie lata grobem opiekowali się społecznicy, ludzie, którzy nie chcieli zapomnieć, kto za nich walczył.

W ubiegłym roku Urząd Miejski napisał wniosek do Wojewody o pozyskanie środków na groby wojenne. Gmina otrzymała na ten cel 5,5 tys. zł. Jak zastrzega wiceburmistrz Ireneusz Kabat, nie będzie to wspinały pomnik. Nie o to jednak chodzi. Chodzi o naszą pamięć, o przeszłość tej ziemi i o polską krew przelaną za to, abyśmy dziś mogli spokojnie tu żyć.

Starania o pomnik czynili najpierw państwo Słodkowscy, którzy jako pierwsi usłyszeli historię Tadeusza Malinowskiego, potem troszczył się o to ich syn oraz Pani Halina Rabiec. To dzięki nim wiemy, w którym miejscu został pochowany, bo



przecież przez wiele lat, grób traktowany był jako bezimienny.

Przypominamy, że mający wówczas 56 lat Tadeusz Malinowski, zginął mniej więcej w tym miejscu, w którym dziś stoi kamień ku czci prof. Puchsteina, podczas ostrzału esesmanów z budynku obecnej przychodni. Polscy żołnierze, nie mając czasu na wykopanie grobu,

przykryli ciało słomą, a następnie przysypali ziemią. Po wojnie skontaktowali się z rodziną i dokładnie opisali miejsce pochówku. W 1947 roku do Łobza przyjechał syn zabitego i przeniósł ciało w obecne miejsce, poniżej kaplicy cmentarnej. Tam bowiem polscy osadnicy w pierwszej kolejności zaczęli chować swoich zmarłych. mm

POZNAJ MAGIĘ KAMIENIA

GALAXY

Kamieniarstwo
Sebastian Kurzyk
Resko ul. Chopina 12
tel. 502 684 373

Sprzedż Ratalna

- Parapety od 100 zł/mb
- Obudowy kominków od 800 zł
- Piaskowiec od 70 zł/mkw.
- Płytki granitowe, BLATY
- Elementy elewacyjne, schody
- NAGROBKI od 1500 zł
- Renowacja nagrobków

WARSZTAT SAMOCHODOWY

WYKONUJEMY:

- mechanika
- elektromechanika
- diagnostyka klimatyzacji
- diagnostyka komputerowa
- wymiana oleju



72-210 Dobra
ul. Traugutta 5 A
Tel. 889 430 871, 602 823 424

Huczne zakończenie programu

(ŁOBEZ). W minionym tygodniu w Szkole Podstawowa nr 1 w Łobzie zakończył się projekt „Nasza szkoła naszą szansą” finansowany przez Program Operacyjny Kapitał Ludzki, trwający od 1 lipca ubiegłego roku.

Budżet projektu wynosił 274 680 zł. W tym czasie działało 15 kół zainteresowań w tym: warsztaty ceramiczne, dla których zakupiono pełne wyposażenie pracowni, orgiami i tangramy, unihokej, poza tym dla 10. grup uczniów były prowadzone zajęcia wyrównawcze w tym: kaligrafia i muzykoterapia, były warsztaty komputerowe.

W ramach projektu uczniowie uczestniczyli w czterech wycieczkach pieszych po okolicy, w których wzięło udział 80. uczniów oraz w 2. rajdach rowerowych. Uczniowie „Jedynki” wzięli również udział w zajęciach przyrodniczych w Ińskim Parku Krajobrazowym i Drawskim Parku Krajobrazowym oraz w Słowińskim Parku Narodowym, a także w ogrodzie dendrologicznym w Przelewicach. Uczniowie skorzystali również z wyjazdu do Szklarskiej Poręby na siedmiodniowy obóz sportowo-językowy, byli rów-

nież w Trójmieście, Poznaniu i w Szczecinie, gdzie m.in. wysłuchali koncertu muzyki hiszpańskiej na Zamku Książąt Pomorskich, obejrzeli przedstawienie, byli w kinie. Oprócz tego uczniowie chętnie korzystali z wyjazdów na basen, łodowisko do Drawska Pomorskiego.

Na zakończeniu programu uczniowie przedstawili swoje umiejętności wokalne i taneczne, bawiąc przy tym zgromadzoną na sali gimnastycznej publiczność. Na pierwszym piętrze zorganizowano wysta-



wę prac uczniów. Można było obejrzeć przepięknie wykonane ceramiczne figurki i naczynia, origami, kroniki. Nie zapomniano także o poczęstunku. Ten program już się skończył i nie będzie kontynuacji działań, które trwały przez rok. Obecnie szkoła napisała kolejny projekt, dostępne środki finansowe są jednak znacznie szczuplejsze, jednak jeśli przejdzie, wówczas uczniowie poznają tajniki wykonywania witraży. Nauczyciele obawiają się jednak, że tym razem nie będzie łatwo uzyskać dofinansowania, bowiem szkoła już dwukrotnie skorzystała z programu. mm



 ATUT - BIURO NIERUCHOMOŚCI	
Mirosława Jędrzejczyk Lic. zawod. nr 4079	
Łobez ul. Chrobrego 35 091 39 74 342; 0 600 265 547 E-mail: atut_lobez@o2.pl www.atut-dom.pl, www.nga.pl	
Partner ogólnopolski sieci firm Nieruchomości Grupa Alternatywna - www.nga.pl	
Działka 1,2 ha bezpośrednio nad Woświnem	195.000
Wysiedle - nieruchomość idealna na agroturystykę	350.000
Lesiecin - bliźniak 100 mk2	78.000
www.atut-dom.pl	

Dali na dach

(RESKO). Radni udzieliłi 40 tys. zł. dotacji na wyremontowanie dachu kościoła filialnego pw. Ducha Św. w Łosośnicy.

Kościół w Łosośnicy został zbudowany w XV w. z kamienia narzutowego. W środku znajdują się równie zabytkowe stalle i ambona z XVII wieku oraz chrzcielnica z wieku XVIII. mm

Bogusław Zajdecki spadał i podnosił się jak Sfinks z popiołów

Szabla dla Zajdeckich

Gdy pan Bogusław Zajdecki opowiada o swojej drodze do sukcesu, to z jednej strony wydaje się ona typowa dla wczesnego polskiego kapitalizmu z jego meandrami i pułapkami, a z drugiej pokazuje człowieka, który pomimo upadków potrafił jak Sfinks podnieść się z popiołów i idąc własną drogą osiągnąć sukces. Budując firmę dochował wierności swoim zasadom oraz zachował wrażliwość na innych ludzi. Dlatego dobrze się stało, że to właśnie on otrzymał „Szablę” przyznaną „Firmie Roku” przez Stowarzyszenie Rzemieślników Kupców i Handlowców w Świdwinie.

„Szabla” po raz pierwszy i jedenasty

Jest 5 czerwca 2009 roku. W firmie Bis Pak, mieszczącej się w Świdwinie przy ul. Szczecińskiej 97 panuje świąteczna atmosfera. Na chwilę stanęły maszyny, bo zebrali się goście. Stowarzyszenie Rzemieślników Kupców i Handlowców przyznało firmie tytuł „Firmy Roku”, a co za tym idzie, jej właściciel – Bogusław Zajdecki otrzyma przechodnią „Szablę”, przyznaną razem z tym tytułem. Ale okazji jest więcej. Ksiądz proboszcz święci zakład, a przedstawicielka firmy certyfikującej wręcza certyfikat jakości ISO. Pan Krzysztof Świątecki, fachowiec od marketingu, opisuje pokrótce historię rozwoju firmy mówiąc o szefie – to dobry człowiek. Bogusław Zajdecki z żoną Anną, córką Barbarą i zięciem Piotrem są przejęci i wzruszeni tą gałą. Szef składa podziękowania pracownikom. Podkreśla, że to oni tworzą markę tego zakładu i „rodzinną” atmosferę. Goście mogą składać gratulacje, wręczać kwiaty i upominki. Prezes Zarządu Stowarzyszenia Rzemieślników Kupców i Handlowców Edward Makowski wraz z wiceprezesami Grażyną Szczepaniak i Józefem Walkowskim wręczają tytuł i „Szablę”, życzenia

składają burmistrz Jan Owsiak i starosta Mirosław Majka oraz zaprzyjaźnieni przedsiębiorcy.

Bis Pak – od zakładziku do firmy eksportowej

Przedsiębiorstwo „Bis Pak” to dzisiaj jedna z wiodących firm na świdwińskim rynku. Zajmuje się produkcją opakowań z tworzyw sztucznych – głównie na potrzeby branży spożywczej.



- Pudełko powinno się lekko zamykać i otwierać. - tłumaczy Zajdecki różnicę w jakości opakowań, w jakich na co dzień kupujemy prze-



Prezes Stowarzyszenia Rzemieślników Edward Makowski przekazuje szablę Bogusławowi Zajdeckiemu

twory rybne i sałatki.

Firma dynamicznie pozyskuje nowych klientów w kraju i za granicą. Produkuje na rynek krajowy,

możliwość zakładania firm, kilku z nich otworzyło własne zakłady. Bogusław Zajdecki był w Plast Chemie ślusarzem remontowym. Odszedł w 1985 roku. Od tamtego czasu – jak wspomina – był ślusarzem, murażem, hydraulikiem, cieślą, spawaczem, stolarzem, bo tego wymagała sytuacja, ale też lubił się uczyć i podejmować wyzwania.

- W tamtych czasach była w nas chęć wykazania się, działania na swoim, sprawdzenia się, stworzenia czegoś. - mówi o atmosferze tamtych lat. Wspomina, jak z kolegą karczował działkę, by zbudować pierwszy zakładzik. Potem, po rozstaniu z nim, rozpoczął budowę domu, a w piwnicy urządził mały warsztat stolarski i robił ludziom różne rzeczy. Po jakimś czasie wstał tam małą wtryskarkę do form.

- Stała na dole, a ja śpiąc na górze przez sen słyszałem, jak pracuje. - wspomina. Na dłuższą metę nie dało się pracować w piwnicy, ale też nadszedł czas rozwoju. W 1989 roku Zajdecki wydzierżawił, a później kupił działkę, na której obecnie stoi Bis Pak. To był wtedy mały zakładzik. Tu również rozpoczął z kolegą.

- Bazowaliśmy na starych wtryskarkach, które się remontowało. Doprowadzałem wydawało by się zdezertowane urządzenia do pełnej sprawności. Człowiek nie liczył czasu. Wstawało się o szóstej i kładło przed północą. - mówi.

Nie słowa, lecz czyny

W naszej rozmowie wciąż przewijają się ludzie, z którymi Zajdecki współpracował. Zawsze byli ważni na jego drodze, to daje się wyczuć, nie tylko biznesowo, ale tak po ludz-

ale też eksportuje do Wielkiej Brytanii, Niemiec, Belgii, Litwy, Łotwy, Ukrainy, Rumunii i Słowacji. Znacząco zwiększyła w ciągu kilku lat zatrudnienie. Pracuje tu, w zależności od sezonu, od 60 do 70 pracowników. Mają znakomite warunki; przestronne łazienki, szatnie, stołówka.

- Jak zaczynałem, to w tym miejscu stał mały stary budynek, mieszciliśmy się w kilku pomieszczeniach. - wspomina Zajdecki. Widok psuje jedynie dziurawa błotnista droga dojazdowa, ale burmistrz obiecuje, że jeszcze w tym roku będzie zrobiona.

Pasja tworzenia

Świdwin miał szczęście, bo istniała tu spółdzielnia Plast-Chem, która „wypuściła” na rynek wielu fachowców. Gdy otworzyła się



ku, z potrzeby przyjaźni, partnerstwa, wspólnej drogi, bo razem idzie się łatwiej, rozmawiając, spierając się, planując, wspomagając. Męskie przyjaźnie mają swój smak. Ale - jak mawiają „starzy górale” - facetów mogą poróżnić albo kobiety, albo pieniądze. Tu mówimy o biznesie - więc gdy w grę zaczynały wchodzić pieniądze, dawne przyjaźnie nie wytrzymywały próby. O tamtych ludzkich porażkach Zajdecki mówi z żalem. Zawiódł się, rozczarował. To nie tak miało być.

Chociaż na tym firmamencie polskiego drapieżnego kapitalizmu jest diament oświecający Zajdeckiemu drogę. To pan Paweł Wartacz z Wrocławia, który wyciągnął rękę do początkującego przedsiębiorcy ze Świdwina i w jakiś sposób do dziś podtrzymuje jego wiarę w ludzi. W czasie przyjęcia wydanego po gali w „Starym Młynie” akurat dzwoni telefon z Wrocławia. Składają sobie życzenia.

Obaj zaczęli w burzliwym okresie przemian 1990 roku i wtedy się poznali. Gdy z ciekawości wpisują w wyszukiwarce internetowej jego nazwisko, pokazuje mi się Firma P&F WARTACZ; założona przez Pawła Wartacza w 1990 r. Wówczas była drugą firmą na rynku polskim oferującą wtryskarki używane. Obecnie jest najstarszą rodzimą firmą w Polsce oferującą wtryskarki”. Dwa zdania spinające gorący okres 19 lat przemian.

- Ludzi poznaje się nie po tym, co mówią, ale po tym, co robią. Przez te lata stał się dla mnie przyjacielem i człowiekiem, który pokazał, że bez takiej pazerności można być człowiekiem i można robić świetne interesy. Był czas, że przywoził mi maszyny, ale nie miałem pieniędzy, by za nie od razu zapłacić. On mi zaufał i dawał bez żadnych zabezpieczeń, że jak będę miał, to zapłacę. Mówił mi - jak będziesz mógł, to ty później komuś pomóż. To pamiętam do dziś. - mówi Zajdecki. Jak wspomina, rozstanie ze współnikiem o mało nie doprowadziło go do całkowitej ruiny, ale właśnie Wardecki przywrócił mu sens w ludzi i pracę. W ciągu kilku ostatnich lat doprowadził firmę do stanu obecnego. Jak mówi, były lata, że w ciągu roku przepracował wszystkie dni w tygodniu po kilkanaście godzin, oprócz świąt. Był moment, że ktoś próbował spalić odradzający się zakład. Ot, kawałek historii polskiego dzikiego kapitalizmu.

Dzisiaj wydaje się człowiekiem spełnionym. Pracuje z rodziną, ma świetny zakład, ustabilizowaną kadrę. Pozostało mu pojechać na długi urlop. Ale czy wytrzymałby długo bez pracy?

Kazimierz Rynkiewicz

Veto dla wicedyrektorów

(WĘGORZYNO). **Sporo miejsca w dyskusji podczas obrad sesji majowej zajął problem braku wicedyrektorów w szkole runowskiej i węgorskim gimnazjum. Gdy część radnych optowała za tym, że powinno powstać stanowisko wicedyrektora w Runowie, burmistrz argumentowała, że w tak małej szkole, tego typu stanowisko jest zbędne.**

Podczas interpelacji radna Jadwiga Kamińska dopytywała, dlaczego burmistrz Grażyna Karpowicz nie zgadza się na wprowadzenie stanowiska wicedyrektorów do szkół. Burmistrz wyraziła stanowcze zdanie w tej sprawie, podpierając się ustawą. Radna Jadwiga Kamińska oraz przewodnicząca Rady Miasta Monika Kuźmińska zauważyły jednak, że ustawa pozostawia furtkę dla włodarza gminy.

- Wicedyrektora nie ma i nie będzie. Nie zatwierdziłam arkuszy organizacyjnych z wicedyrektorami w Gimnazjum w Węgorzynie i w Szkole Podstawowej Runowie Pomorskim. Jest przepis, który mówi, że tworzy się stanowisko wicedyrektora, jeśli ilość oddziałów przekracza 12. W Gimnazjum jest 11 oddziałów, a w Runowie w tej chwili jest 12 z filiami, będzie jednak 8 oddziałów. Nie ma podstaw więc, by był wicedyrektor. Uznałam natomiast, aby w szkole w Runowie w arkuszu organizacyjnym wstawić pół etatu sekretarki. Tam od lat dyrektor odbiera telefony, pocztę, nakleja znaczki, stawia pieczątki. Nie było normalnej pracy sekretariatu, tak jak to jest w każdej szkole. Przecież rodzice przychodzą do dyrektora, trzeba umówić się na rozmowę.



Miejsce już sobie dyrektor zorganizuje. Ma pół etatu, jest zadowolona, zrobi sobie tak jak będzie chciała. Nie pasuje, przyjdzie pani dyrektor, wykreślę z arkusza i już - powiedziała burmistrz.

Radna Jadwiga Kamińska zauważyła, że te wszystkie czynności dotychczas wykonywała osoba zatrudniona na stanowisku wicedyrektora. Burmistrz wyjaśniła, że od tych spraw nie jest też wicedyrektor, a sekretarka. Radna J. Kamińska nie dawała jednak za wygraną.

- Wie pani, że jest nowa dyrektor. Dostanie nową księgową i jak sobie da radę? Chodzi o to tylko, żeby szybko wpadła i wypadła? - dopytywała. Był wicedyrektor i nauczyciel lepiej zna się na szkolnych

rzeczach, niż przychodzi nowa sekretarka, którą trzeba nauczyć - powiedziała radna.

Przewodnicząca rady Monika Kuźmińska zauważyła, że istnieje przepis, który mówi o tym, że na wniosek dyrektora organ prowadzący może wyrazić zgodę na wicedyrektora. Burmistrz Węgorzyna jeszcze raz stanowczo stwierdziła, że przy 8 oddziałach wicedyrektora nie będzie.

- Dyrektor może dać wyższy dodatek motywacyjny nauczycielowi i przekazać mu obowiązki, które pełnił wicedyrektor. Jest sprawa do rozwiązania, ale od tego jest dyrektor, żeby myśleć - powiedziała włodarz gminy, tym samym kończąc dyskusję na ten temat. mm

Więści z Cieszyna

Zorganizujemy dzieciom wakacje

Fundacja Wspomaganie Wsi ogłosiła kolejną już edycję konkursu pt. „Pożyteczne Wakacje 2009”, pod hasłem „NASZA WIEŚ NAJPIĘKNIJSZA”. Udział w niej wzięło Sołectwo Cieszyno.

Na konkurs wpłynęło 760 wniosków, a pula nagród z 400 tys. zł została zwiększona do 600.000, albowiem ilość wniosków, które uzyskały maksymalną ilość punktów, przekroczyła znacznie wstępne oczekiwania komisji je rozpatrującej.

Miło jest mi poinformować, iż znaleźliśmy się na liście szczęśliwców, którzy otrzymają od Fundacji dotację w wysokości 3 tys. zł.

Celem konkursu było umożliwienie dzieciom zostającym w domach na okres wakacji spędzenie pożytecznie dla siebie i innych wolnego czasu. Poza zajęciami rozrywkowymi, dzieci będą (pod okiem opiekunów) na wybranym terenie wprowadzać zmiany dotyczące estetyki wsi. Osobą odpowiedzialną za całość projektu jest sołtys wsi Cieszyno p. Mariusz Rataj. (w)

Wodociąg dla Klępnicy

(KLĘPNICA). **Ogłoszony został przetarg na wykonanie przebudowy istniejącej sieci wodociągowej w tej miejscowości.**

Inwestycja polega na budowie odcinka od istniejącego wpięcia wodociągu wraz z montażem studni wodomierzowej do hydrantu. Prace mają być skończone do końca października i mają być objęte gwarancją przez 1,5 roku. op

Świetlice pełne życzeń

(ŁOBEZ-gmina). Omawiając sprawozdanie z działalności Łobeskiego Domu Kultury, została poruszona kwestia świetlic wiejskich. Sołtysi zwrócili uwagę na problemy natury technicznej i konieczne remonty, radny Marek Rokosz – na merytoryczne działania, a przede wszystkim brak oferty kulturalnej dla młodzieży.

Więcej w świetlicy, mniej sprzątania

Zgodnie z decyzją dyrektora Łobeskiego Domu Kultury w sezonie letnim panie świetliczanki będą miały zmieniony zakres obowiązków w ramach tych samych godzin pracy.

– Moim zdaniem byłoby to krzywdzące, gdyby panie miały dwie godziny na sprzątanie, a pracowały cztery godziny. W sezonie letnim postanowiliśmy, że będą pracować pięć godzin, a jedną będą miały na sprzątanie, w sezonie zimowym natomiast – cztery godziny, do tego jedna będzie poświęcona na sprzątanie, druga - na palenie – powiedział dyrektor ŁDK.

– Wyjaśnił również, że jeśli pracownik zatrudniony jest w Łobeskim Domu Kultury, to jego podstawowym zadaniem jest praca w świetlicy wiejskiej. Jeśli wykonują inne czynności na wsi, to dopiero po wywiązaniu się z pracy na rzecz świetlicy.

Dziecko się moczy - problem świetliczanki

Podczas dyskusji radny Marek Rokosz zwrócił uwagę, by nie skupiać się tylko na technicznej obudowie, ale i merytorycznych działaniach. Zauważył również, że sprawozdania z działalności ŁDK są z roku na rok coraz bardziej szczegółowe, obszerne i lepsze.

– W dalszym ciągu jednak najwięcej ofert skierowanych jest do dzieci z przedszkola i szkoły podstawowej. Już od szkoły gimnazjalnej świetlice nie mają żadnej oferty dla tej młodzieży i to jest problem do rozwiązania. Z drugiej strony świetlice mają bardzo przyziemne problemy i rozszerzenie oferty może być ciężkie. Należy jednak próbować, aby świetlice rozszerzyły swoją ofertę – powiedział radny.

Dyrektor Dariusz Ledzion wyjaśnił, że świetliczanki bardzo często borykają się z bardzo przyziemnymi sprawami, wynikającymi z braku odpowiedzialności rodziców za swoje dzieci.

– Trzeba zdać sobie sprawę z jednej rzeczy. Często bywa i, to sołtysi też potwierdzą, że w większości przypadków w rodzinach wielodzietnych, rodzice przyznają dzieci do świetlicy. To jest

problem świetliczanki, że dziecko się moczy, że dziecko nie odrobiło lekcji, że dziecko musi być odebrane z przystanku autobusowego. Naprawdę mówimy o tych przyziemnych rzeczach. Dzięki pieniądzom od burmistrza uruchomiliśmy kilka komputerów. Jest komputer, nie ma internetu. W tym roku udało się nam wyposażyć świetlice w meble. Panie przeszły kilka szkoleń. Ich świadomość wzrasta. Osoby pracujące w świetlicach wciąż się doszkalają - powiedział dyrektor.

Remonty świetlic

– Radny Zbigniew Pudełko obiecał, że w czerwcu radni wybiorą się na rekonesans po gminie i zobaczą na własne oczy, jak wyglądają świetlice na wsiach. Z kolei wiceburmistrz Ireneusz Kabat wyjaśnił, że w bieżącym roku firmy budowlane wykonają remonty w świetlicach w Worowie i Unimiu, a na budynku, w którym znajduje się świetlica w Grabowie zo-



stanie położona nowa elewacja od strony frontowej i bocznej. Powiedział również, że świetlica w Grabowie zostanie zaproponowana, jako następna w kolejce do remontu kapitalnego, ale dopiero w przyszłym roku, prócz niej do remontu będzie wyznaczona jeszcze jednak świetlica, póki co trudno powiedzieć, w której miejscowości. Jak wyjaśnił budżet gminy i prowadzone inwestycje pozwalają na wykonywanie gruntownych remontów jedynie w dwóch świetlicach w ciągu roku.

– Będzie też większa oferta w świetlicach, ponieważ zostaną zwiększone etaty dla pań świetliczanek. Od września zostaną zwiększone wynagrodzenia pań, ale i równocześnie wzrośnie wymiar godzin. Uzgodnimy z panem dyrektorem, by część godzin przeznaczyć dla dzieci, a część dla młodzieży. Myślę, że świetlice, które mają jeszcze braki w umeblowaniu, również zostaną doposażone – powiedział wiceburmistrz.

Magdalena Mucha

Program dla „orłów”

(WĘGORZYNO). Radni podjęli uchwałę w sprawie przystąpienia Gminy Węgorzyno do projektu „Moje gimnazjum – moja szansa” realizowanego w ramach Priorytetu IX Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Działanie 9.1. Wyrównywanie szans edukacyjnych i zapewnienie wysokiej jakości usług edukacyjnych świadczonych w systemie oświaty, Poddziałanie 9.1.2. Wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów z grup o utrudnionym dostępie do edukacji oraz zmniejszenie różnic, w jakości usług edukacyjnych.

Celem programu jest pozyskanie funduszy na zorganizowanie kółek wyrównawczych dla dzieci w klasach pierwszych, tak aby na koniec testów gimnazjalnych miały podwyższone wyniki. Okazało się bowiem, że testy w klasach trzecich w węgorszyńskim gimnazjum wykazały, że aż 59 proc. uczniów reprezentuje poziom poniżej średni. Pieniądze z programu mają być prze-

znaczone przede wszystkim na kółka wyrównawcze z matematyki i z przedmiotów ścisłych. Mają powstać cztery grupy uczniów w każdej po 11 osób. Na zajęcia przeznaczono dwie godziny tygodniowo, a będą je prowadzić nauczyciele ze szkoły. 65 proc. zajęć będzie z matematyki, a z chemii i fizyki według uznania dyrektora. Za dodatkowe zajęcia nauczyciele otrzymają wynagrodzenie w ramach projektów. Wstępne ustalenia mówią o 60 zł za godzinę dla jednego nauczyciela. W sumie ma odbyć się 100 zajęć lekcyjnych, a sam projekt ma trwać od 11 miesięcy do dwóch lat. Jedynym wkładem gminy w ten projekt jest zapewnienie dojazdu uczniom.

Liderem programu jest gmina Karlino, a niemal wszystkie gminy w województwie zachodniopomorskim (98 proc.) są jej partnerami.

Radny Jan Mazuro wprowadził zgodził się na przystąpienie do realizacji projektu, jednak nie omieszkał wyrazić swojego poglądu na temat samego systemu nauczania.



– Mamy orłów i musimy ich doszkolić. Nie wiem jak nauczyciele by się określili, ale boję się, że ta młodzież dzisiaj wcale się nie uczy. Zrobimy dodatkowy program i ten orzeł, który nie chciał się uczyć i tak się nie nauczy. Podejmujemy tę uchwałę, by podciągnąć ich w edukacji. Kiedyś zostawało się po lekcjach po tzw „kozio” i nauczyciele umieli wpłynąć na młodzież, by próbowała się edukować, mamy 59 orłów. Trzeba szkolić, ale nie wiem, jakie będą efekty, tym bardziej jeśli nie przyłożą się i rodzice.

Radni uchwałę przyjęli jednomyślnie. mm

Czapki z głów przed Sarmatą

Sarmata awansuje do IV ligi



Na dwie kolejki przed zakończeniem rundy wiosennej i całego sezonu piłkarskiego 2008/09 zespół Sarmaty z Dobrej zapewnił sobie awans do IV ligi. To wydarzenie odbiło się głośnym echem w całym wojewódzkim świecie piłkarskim, bo awansował beniaminek. Sarmata w ubiegłym roku wszedł do V ligi i przemknął przez nią jak huragan siejąc spustoszenie na boiskach od Szczecina aż po Myślibórz, wysoko gro-

kluczewia walczy bowiem o miejsce barażowe ze Spartą Gryfice. Gdyby Kluczewia przegrała, a Sparta wygrała, to gryficzanie zajmą pozycję wicelidera. Czy Sarmata zagra ambicjonalnie chcąc pokazać klasę do końca – zobaczymy.

Ostatnia kolejka, tak jak na szczycie, tak i na dole tabeli zdecydowanie o spadkach do V ligi. Sparta Węgorzyno podejmuje u siebie

przedostatniego miejsca. Ostatnie zwycięstwo 3:1 z Orłem Trzcianko (po bramkach Arian Demki, Damiana Szuberta i Daniela Romancyka) i to na wyjeździe pozwala kibicom mieć odrobinę nadziei.

Dużo wcześniej uciekać z dołu tabeli okręgowki zaczęli łobzianie, bo Światowid przełamał w końcu złapassę i zaczął wygrywać mecze po meczu. To z kolei dobrze rokuje na przyszły sezon, ale co drużyna napuła krwi kibicom, to widać było po ich obecności na trybunach.

W środowym meczu w Szczecinie Światowid pokonał Wielgówię 4:2 (po dwóch bramkach Samala oraz Kulczyńskiego i Iwachniuka z karnego). W sobotę wygrał z Dąbrowią 2:0 po dwóch trafieniach Kulczyńskiego. To on jest tą wielką nadzieją łobzian w przyszłym sezonie.

Mewa jak to mewa, raz w dół, raz w górę i nieustanny brak stabilizacji składu i wyników. Ale zostaje w okręgowce, a żegna się z nią Radovia. Takich awansów i spadków nie było jeszcze w historii piłkarskiej ziemi łobeskiej. Więc ją zapisujemy. KAR



miąc rywali i strzelając ponad 70 bramek.

Awans Sarmata zapewnił sobie po środowym meczu, w którym pokonał na wyjeździe Wodę-Piast II Rzecko 2:1. Mecz co prawda był nerwowy, bo dobrzanie bardzo chcieli wygrać, a jak się chce za bardzo, to nie zawsze wychodzi, ale plan wykonali. Bramki strzelili Wojtek Bonifrowski i Wojtek Kliś (strzałem w okienko). Po powrocie w Dobrej zapanowała euforia i bawiono się do późna w nocy.

W kolejnym meczu, już na własnym boisku, z Polonią Płoty, dało o sobie znać rozprężenie i padł remis 1:1. Poloniści prowadzili po pierwszej połowie i zanosilo się na przegraną gospodarzy, ale wyrównał po rzucie karnym Wojtek Bonifrowski. W sobotę ostatnia kolejka. Sarmata wyjeżdża na mecz do Stargardu z temejszą Kluczewią i to ona będzie decydować o potencjalnym barażu tej drużyny.

Osadnika Myślibórz i musi wygrać, licząc na przegraną Iskierki Szczecin lub Stali Lipiany, by uciec z

V liga

30 kolejka (ostatnia) 20.06 (sobota)
16.30 Kluczewia Stargard – Sarmata Dobra
16.30 Polonia Płoty – Odra Chojna
16.30 Woda-Piast II Rzecko – Orzeł Trzcianko-Zdrój
16.30 Sparta Węgorzyno – Osadnik Myślibórz
16.30 Mieszko Mieszkowice – Sparta Gryfice
16.30 Kłos Pełczyce – Stal Lipiany
16.30 GKS Mierzyn – Świt Szczecin
17.06 (środa) mecz: Arkonia Szczecin – Iskierka Szczecin.

Klasa okręgowa

30 kolejka (ostatnia) 20.06 (sobota)
16.30 Korona Stuchowo – Promień Mosty
16.30 Pogoń II Szczecin – Mewa Resko
16.30 Masovia Maszewo – Pomorzanie Nowogard
16.30 Ina Insko – Radovia Radowo Małe
16.30 KP Chemik II Police – Wicher Brojce
16.30 Fagus Kołbacz – Flota II Świnoujście
16.30 Ehrle Polska Dobra Szcz. – Światowid Łobez
16.30 Dąbrowia Stara Dąbrowa – Wielgovia Szczecin

Wyniki i tabele

V liga

Wyniki 28 kolejki z 10.06 (środa)
Kluczewia Stargard – Polonia Płoty 2:1, Woda-Piast II Rzecko – Sarmata Dobra 1:2, Sparta Węgorzyno – Odra Chojna 0:4, Mieszko Mieszkowice – Orzeł Trzcianko-Zdrój 3:1, Kłos Pełczyce – Osadnik Myślibórz 2:2, Arkonia Szczecin – Sparta Gryfice 1:3, GKS Mierzyn – Stal Lipiany 3:0, Świt Szczecin – Iskierka Szczecin 1:0.

Wyniki 29 kolejki z 13.06 (sobota)

Świt Szczecin – Kluczewia Stargard 0:2, Iskierka Szczecin – GKS Mierzyn 6:1, Stal Lipiany – Arkonia Szczecin 2:2, Sparta Gryfice – Kłos Pełczyce 2:0, Osadnik Myślibórz – Mieszko Mieszkowice 4:1, Orzeł Trzcianko-Zdrój – Sparta Węgorzyno 1:3, Odra Chojna – Woda-Piast II Rzecko 3:1, 3:1, Sarmata Dobra – Polonia Płoty 1:1.

1. Sarmata Dobra	63 73:33
2. Kluczewia Stargard	57 60:30
3. Sparta Gryfice	55 43:33
4. Arkonia Szczecin	50 53:25
5. Świt Szczecin	47 51:32
6. Osadnik Myślibórz	40 51:46
7. Kłos Pełczyce	38 38:44
8. Odra Chojna	38 43:51
9. Orzeł Trzcianko-Zdrój	37 62:59
10. GKS Mierzyn	37 51:60
11. Polonia Płoty	33 35:44
12. Woda-Piast II Rzecko	32 35:58
13. Iskierka Szczecin	30 43:63
14. Stal Lipiany	30 31:55
15. Sparta Węgorzyno	28 32:51
16. Mieszko Mieszkowice	27 27:44

Klasa okręgowa

Wyniki 28 kolejki z 10.06 (środa)
Pogoń II Szczecin – Masovia Maszewo 1:0, Ina Insko – Mewa Resko 5:2, KP Chemik II Police – Pomorzanie Nowogard 4:1, Fagus Kołbacz – Wicher Brojce 3:0, Ehrle Polska Dobra Szcz. – Promień Mosty 1:3, Dąbrowia Stara Dąbrowa – Flota II Świnoujście 1:1, Wielgovia Szczecin – Światowid Łobez 2:4, Korona Stuchowo – Radovia Radowo Małe 4:2.

Wyniki 29 kolejki z 13.06 (sobota)

Wielgovia Szczecin – Pogoń II Szczecin 2:7, Światowid Łobez – Dąbrowia Stara Dąbrowa 2:0, Flota II Świnoujście – Ehrle Polska Dobra Szcz. 4:0, Wicher Brojce – Korona Stuchowo 6:1, Radovia Radowo Małe – KP Chemik II Police 1:4, Pomorzanie Nowogard – Ina Insko 1:1, Mewa Resko – Masovia Maszewo 1:4, Promień Mosty – Fagus Kołbacz 1:4.

1. Pomorzanie Nowogard	63 77:26
2. Masovia Maszewo	59 73:41
3. Flota II Świnoujście	53 82:49
4. Wicher Brojce	49 62:41
5. Ehrle Polska Dobra Szcz.	49 59:47
6. Korona Stuchowo	47 56:52
7. KP Chemik II Police	47 62:46
8. Pogoń II Szczecin	45 69:51
9. Ina Insko	44 54:38
10. Promień Mosty	41 52:63
11. Światowid Łobez	38 48:51
12. Mewa Resko	35 29:43
13. Fagus Kołbacz	34 44:49
14. Dąbrowia Stara Dąb.	33 41:48
15. Radovia Radowo M.	14 28:110
16. Wielgovia Szczecin	6 27:108

Granie w planie

Województwo na łobeskich drogach

(ŁOBEZ). Na sesję Rady Miejskiej w Łobzie została zaproszona Anna Rejman kierownik Zarządu Dróg Wojewódzkich w Drawsku Pomorskim. Do niej skierowanych było sporo pytań odnośnie planów remontów dróg na terenie gminy. Wprawdzie kierownik wyrażała chęć remontów, ale póki co, pieniędzy na nie zbytnio nie ma.

Radny Marek Rokosz zwrócił uwagę na to, że trawy wykaszane są jedynie na szerokości metra, co sprawia, że na łukach drogi widoczność jest tak samo ograniczona jak przed koszeniem. Poprosił, aby w tej kwestii coś zrobić. Kierownik zapewniła, że na łukach trawa będzie wykaszana szerszymi pasami.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Bogdan Górecki spytał z kolei o przebieg drogi 151, czyli ul. Segala i ul. Kraszewskiego.

- Kiedy wprowadzaliśmy ten przebieg, było dużo ciekawych sformułowań, że w najbliższym czasie dokonamy remontu mostu, nawierzchni ulicy i będą nowe chodniki. Mieszkańcy protestowali (na ręce byłego pana burmistrza złożono ponad 300 podpisów). Minęły około 4 lata. Zrobiliśmy ulicę Segala i to jest dobrze, ale chodnik na ul. Segala na łuku przy wyjściu z mostu jest do naprawy w trybie natychmiastowym. Tam kostka jest źle ułożona, wymaga to natychmiastowej interwencji. Jakie zamierzenia ma Zarząd Dróg Wojewódzkich, jeśli chodzi o ulicę Kraszewskiego? Przy tej ulicy są domy mające około 100



lat. Brak nowej nawierzchni ulicy i chodników powoduje kolejną dewastację i pęknięcia na tych budynkach. Wydawałoby się, że tak dobrze szło w ubiegłym roku, natomiast w tym roku zostało zrobione od ronda kilka metrów chodnika. Czy będzie kontynuacja, jak będzie wyglądał zjazd z ulicy Segala na przejazd kolejowy i z drugiej strony? Tam nie powinny wjeżdżać samochody powyżej 3,5 tony. Czy są szanse, aby przy współudziale z gminą wykonać odcinek chodnika od mostu ul. Rapackiego w kierunku Nowamyłu? Pracownicy wracający w nocy z pracy muszą korzystać z ulicy, tam jest dość ciemno, więc dla tych ludzi ten odcinek drogi jest zagrożeniem – powiedział wiceprzewodniczący.

Odpowiedzi udzieliła Anna Rejman kierownik Zarządu Dróg Wojewódzkich w Drawsku Pomorskim.

- Były obietnice skierowania ruchu, przebudowy nawierzchni odbudowy mostu. Koncepcja odnośnie przejazdu przez Łobez zakłada wiele rozwiązań m.in. zmiana skrzyżowania z Kraszewskiego do przejazdu kolejowego, obejmuje również korektę ruchu przy rondzie. Jest koncepcja opracowana, teraz tylko trzeba ją wdrożyć. Na każdą koncepcję do realizacji trzeba mieć pieniądze. Nie mogę rozmawiać o tak dużych pieniądzach. To, co mogę zrobić z mojego skromnego budżetu, to sprawy zabezpieczające ruch ewentualnie ograniczające bezpieczeństwo ruchu i transport. To staramy się wykonać. Przetarg na remont

mostu na ul. Segala został już, z tego co wiem, wygrany. Jest koncepcja, jest zlecona dokumentacja na remont mostu, robimy drobne rzeczy jak np. kawałek chodnika na Kraszewskiego. Na Kraszewskiego, dopóki nie będzie zrobiona kanalizacja, nie będziemy robili.

Co do Nowamyłu. Obiecowałam, chciałam dotrzymać słowa, możemy dotrzymać słowa, ale na zasadzie współpracy z gminą. Rozmawialiśmy z panami burmistrzami. Jest już część materiałów zgromadzona, którą ewentualnie można wykorzystać. Powinni państwo usiąść i wybrać to, co jest dla miasta lepsze i bezpieczniejsze, bo wszystko w tej chwili zrobić nie możemy. Obiecuję, że w przyszłym roku uda mi się wygospodarować część środków na te zadania, które chcieliśmy rozpocząć w tym roku, a nam się nie udało – powiedziała.

Równocześnie został przedstawiony plan robót na 2009 rok, który zakłada remonty cząstkowe nawierzchni wg potrzeb, wymianę oraz odnowę oznakowania pionowego, utrzymanie zieleni, bieżące utrzymanie obiektów mostowych, przebudowę skrzyżowania dróg nr 147 i 148 - ulica Bema i Kilińskiego, wartość RDW Drawsko Pomorskie - 73 tys. zł a Gmina Łobez 40 tys. zł, remont nawierzchni chodnika, dojeżdżanie do przystanku autobusowego w miejscowości Poradz - wartość 28 tys. zł, remont nawierzchni chodników w mieście Łobez wartość 30 tys. zł, remont przepustu k/Świętopełka droga nr 151 - wartość 12 tys. zł, wykonanie dokumentacji na przebudowę mostu na drodze nr 151 ul. Rapackiego, wykonanie dokumentacji na remont mostu na drodze nr 151 ul. Segala, letnie i zimowe utrzymanie dróg i ulic. mm

TKKF „Błyskawica” w Łobzie zaprasza na RAJD TURYSTYKI ROWEROWEJ „POWITANIE LATA NAD JEZIOREM GŁĘBOKIM”

Trasa: ŁOBEZ – UNIMIE – DOBIESZEWO – ZACHELMIE – MESZNE – STRZMIELE - JEZIORO GŁĘBOKIE – STRZMIELE – ŁOBEZ

- .. Niedziela 21 czerwca 2009 r.
- .. ZBIÓRKA - godz. 10:00, Łobez, przy fontannie
- .. dystans: 31 km
- .. zapewniamy: kiełbaski, kaszanka, smalec, owoce, napoje i miłą atmosferę
- .. wpisowe 3 zł, członkowie TKKF Błyskawica (opłacona składak 2009) - ulga 50 %
- .. zakończenie – 15:30
- .. informacje – Adam Kogut, tel. 607881467 - adamku@vp.pl

Rajd odbędzie się bez względu na warunki pogodowe. Organizatorzy nie zapewniają ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków. Uczestnicy biorą udział w rajdzie na własną odpowiedzialność. Osoby nieletnie uczestniczą w rajdzie tylko pod opieką osoby dorosłej.

Zakaz na Mickiewicza?

(ŁOBEZ). Podczas sesji Rady Miasta radna Krystyna Bogucka poprosiła, by urząd zajął się sprawą parkowania na ul. Mickiewicza po lewej stronie. Jak zauważyła można parkować na wykonanych miejscach pomiędzy ul. Mickiewicza a ul. Murarską. To znacznie poprawiłoby bezpieczeństwo. Postulowała, by w tamtym miejscu został postawiony znak zakazu parkowania, bo jak argumentowała, gdy wjeżdża się od strony ul. Spokojnej jest spory problem z włączeniem się do ruchu. mm

Czas na Zagórzycy

(ZAGÓRZYCE) Został już ogłoszony przetarg na przebudowę i rozbudowę budynku remizy strażackiej w Zagórzycach. Rozbudowa przewiduje realizację wysokiego garażu na samochód strażacki, zaplecza higienicznego – sanitarnego, magazynu, przedsionka, kotłowni oraz infrastruktury towarzyszącej. Na rok 2009 gmina posiada 150 tys. zł na to zadanie, pozostałe finansowanie będzie w 2010r. Remiza ma być wykonana do końca czerwca przyszłego roku. op



POWIATOWE KRYMINAŁKI

Policjanci odzyskali skradziony w Berlinie motocykl

Podczas kontroli drogowej policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Łobzie ujawnili skradziony w Berlinie motocykl.

W dniu 8 czerwca br., około godz. 14.20, w Resku patrol policji zatrzymał do kontroli drogowej samochód VW Bus. Na skrzyni transportowej pojazdu policjanci zobaczyli motocykl oraz pojazd typu quad. Po bliższej kontroli okazało się, że motocykl marki VER TIPO pochodzi z kradzieży z okolic Berlina. Jeśli chodzi o drugi pojazd, jego pochodzenie jest w chwili obecnej sprawdzane. Tak szybkie ustalenie właściciela pojazdu było możliwe dzięki temu, że utracony pojazd został natychmiast zarejestrowany w europejskim systemie rzeczy utraconych obowiązującym w krajach porozumienia z Schengen. Dwóch mężczyzn, mieszkańców Reska, zostało zatrzymanych w celu wykonania z nimi czynności procesowych. Śledczy ustalają, kto był sprawcą kradzieży pojazdu oraz wyjaśniają inne wątki śledztwa.

Weekend i nietrzeźwi kierujący

W miniony weekend, tj. od 12 do 14 czerwca br., policjanci znów zatrzymali

nietrzeźwych kierujących.

W piątek, o godz. 13.30, w Węgorzynie na ulicy Grunwaldzkiej, pan Andrzej Sz. kierował rowerem w stanie nietrzeźwym. Wynik badania to 0,98 mg/l. alkoholu w wydychanym powietrzu.

Wieczorem policjanci z Posterunku Policji w Resku zatrzymali w Łabuniu Małym Bronisława Sz., który kierował ciągnikiem rolniczym marki Ursus w stanie nietrzeźwym. Wynik badania to aż 1,35 mg/l.

A w Łobzie na ulicy Niepodległości policjanci zatrzymali Adama N., który także kierował rowerem w stanie nietrzeźwym - 0,32 mg/l.

W sobotę, 13 czerwca, policjanci zatrzymali trzech nietrzeźwych rowerzystów.

O godz. 20.15, na drodze Rogowo – Sienno, Joachim D. kierował rowerem z wynikiem 0,32 mg/l. Dwie godziny później, na drodze Troszczyń – Radzim, Damian K. także kierował rowerem na „podwójnym gazie” - 0,32 mg/l.

Policjanci z Posterunku w Dobrej, o godz. 21.10, na ulicy 3 maja, zatrzymali nietrzeźwego rowerzystę - Krzysztofa S., który kierował rowerem z wynikiem 1,07 mg/l.

Włamanie w Runowie

W nocy z 11 na 12 czerwca br. w Runowie, nieustalony na chwilę obecną sprawca, włamał się do kosza z butlami gazowymi poprzez usunięcie kłódki i skradł 5 butli gazowych o wadze 11 kg. Straty w wysokości 630 zł poniosło PKU Varius w Kaliszu.

Komenda Powiatowa Policji prowadzi poszukiwania za zaginioną Olas Barbarą, c. Mariana, Jadwigi, ur. 02.09.1966 r., zam. Kłępnic 9/2

Okoliczności zaginięcia: wymieniona w dniu 25 kwietnia 2008 r. Przebywała na terenie Łobza, gdzie wykonywała pracę w Powiatowym Zarządzie Dróg Publicznych w Łobzie, około godziny 10-11 kontaktowała się z rodziną telefonicznie, po zakończeniu pracy po raz ostatni była widziana około godziny 16.00 w rejonie Parku Miejskiego przy ul. Niepodległości – Kościuszki.

Rysopis w dniu zaginięcia: wiek 42 lata, wzrost 175 cm, waga 80 kg, włosy czarne, długie, proste, czoło średni, oczy brązowe, nos średni, uszy duże, braki w uzębieniu.

Znaki szczególne: b.d.b

Ubiór w dniu zaginięcia: spodnie dżinsowe koloru niebieskiego, kurtka czarna do pasa z materiału, buty skórkowe typu „mokasy” koloru czarnego, skarpetki czarne.

Wszelkie informacje w powyższej sprawie prosimy kierować do Komendy Powiatowej Policji Łobez ul. Wojska Polskiego 2, 73-150 Łobez.

Telefony kontaktowe:

dyżurny jednostki: 091-56-15-511

poszukiwania osób: 091-56-15542

lub najbliższą jednostkę policji: 112

Anonimowość zapewniona!



Wyrok

Sygn. Akt II K 98/09 Ds. 216/09

Wyrok zaoczny w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej dnia 07 maja 2009 r.

Sąd Rejonowy w Łobzie II Wydział Karny w składzie: Przewodniczący: SSR Sława Miszel, Protokolant: Katarzyna Wesoła, bez udziału Prokuratora, po rozpoznaniu dnia 07.05.2009 r. Sprawy:

Kazimierza Dziapy

s. Jana i Anieli z d. Rosołowska, ur. 03 maja 1975 r. W Resku; oskarżonego o to, że: w dniu 28 lutego 2009 r. O godzinie 22.55 na drodze publicznej w miejscowości Siedlice, gm. Węgorzyna kierował rowerem, znajdując się w stanie nietrzeźwości wyrażającym się zawartością 0,56 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, przy czym czynu tego dopuścił się nie stosując się do orzeczonego wyroku Sądu Rejonowego w Łobzie, sygn. akt II K 618/07 zakazującego prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych i rowerów na okres 2 lat, oraz orzeczonego wyroku Sądu Rejonowego w Łobzie sygn. akt II K 363/08 zakazującego prowadzenie wszelkich pojazdów mechanicznych i rowerów na okres 3 lat, tj. o czyn z art. 178 a par. 2 kk w zw. z art. 244 kk w zw. z art. 11 par. 2 kk

Orzeka:

I. Oskarżonego Kazimierza Dziapę uznaje za winnego tego, że: w dniu 28 lutego 2009 r. O godzinie 22.55 na drodze publicznej w miejscowości Siedlice, gm. Węgorzyna kierował rowerem, znajdując się w stanie nietrzeźwości wyrażającym się zawartością 0,56 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, przy czym czynu tego dopuścił się nie stosując się do orzeczonego w wyroku Sądu Rejonowego w Łobzie sygn. akt II K 618/07 zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych i rowerów na okres 2 lat, oraz orzeczonego w wyroku Sądu Rejonowego w Łobzie sygn. akt 363/08 zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych i rowerów na okres 3 lat, tj. Czynu z art. 178a par. 2 kk w zw. z art. 244 kk w zw. z art. 11 par. 2 kk i za to na podstawie art. 244 kk w zw. z art. 11 par. 3 kk wymierza mu karę 5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. Na podstawie art. 42 par. 1 i par. 2 kk orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych i rowerów na okres 5 (pięciu) lat;

III. na podstawie art. 50 kk orzeka podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez opublikowanie w prasie lokalnej;

IV. na podstawie art. 624 par. 1 kpk zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych w całości.

Wyrok

Sygn. Akt II K 147/09 Ds. 47/09

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej dnia 27 maja 2009 r.

Sąd Rejonowy w Łobzie II Wydział Karny w składzie: Przewodniczący: SSR Sława Miszel, Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Wesoła przy udziale Prokuratora Małgorzaty Post – Dziecioł, po rozpoznaniu dnia 27.05.2009 r. Sprawy

Jakuba Konopackiego

s. Kazimierza i Haliny z d. Sikorska, ur. 23 maja 1979 r. w Stargardzie Szczecińskim; oskarżonego o to, że: w dniu 11 stycznia 2009 r. O godzinie 00.10 w Resku na ul. Szpitalnej, kierował rowerem na drodze publicznej, znajdując się w stanie nietrzeźwości wyrażającym się zawartością 0,70 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, tj. O czyn z art. 178 a par. 2 kk

Orzeka:

I. Oskarżonego Jakuba Konopackiego uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu przestępstwa i za to na podstawie art. 178 a par. 2 kk wymierza mu karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 (dwudziestu) złotych;

II. Na podstawie art. 42 par. 1 i par. 2 kk orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych i rowerów na okres 5 (pięciu) lat;

III. Na podstawie art. 50 kk orzeka podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez opublikowanie jego treści w prasie lokalnej;

IV. Na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych – (Jed. tekst: DZ.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu i wymierza mu opłatę w kwocie 200 (dwustu) złotych.

